Należytość pocztowa opłacona gotówką. WYDANIE IV, III,

Rok XV. Kraków, środa 30 listopada 1932 Nr. 325

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.638
Redaktor naczelny przyjmuje od godz 12 do 1 w południe

Cena egz. 25 gr.

Wszelkie kommunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Konflikt chinsko-japoński

przekazany nadzwyczajnemu Zgromadzeniu Ligi Nar.

Genewa, 28. 11. (K) Na dzisiejszem posiedzeniu przedpoludniowem Rada Ligi Narodów zakończyła obrady nad sprawozdaniem komisji Lyttona. Jednogłośnie, przy wstrzymaniu się od głosowania delegata japońskiego uchwalono konflikt chińsko-japoński przekazać do rozstrzygnięcia nadzwyczajnemu Zgromadzeniu Ligi Narodów.

Rada Ligi Narodów przyjmuje do wiadomości porozumienie polsko-gdańskie

Genewa, 28. 11. (K) Po załatwieniu sprawy mandżurskiej sprawozdawca spraw gdańskich, reprezentant W. Brytanji Eden zreferował sprawę wprowadzenia złotego na kolejach gdańskich. Sprawozdawca stwierdził, że sprawa ta wraz z kilkoma innemi została załatwiona przez układ podpisany w sobotę przez ministra Becka i prezydenta Ziehma. Wobec tego Rada może się ograniczyć do wyrażenia zadowolenia z wyników i podziękować Wysokiemu Komisarzowi Rostingowi za jego wysiłki celem doprowadzenia do rozwiązania sprawy.

Pozatem omawiano sprawę reformy procedury i action direct. W związku z tem sprawozdawca proponuje rezolucję następującą: Rada 1) przyjmuje do wiadomości układ, zawarty między Polską a Gdańskiem, 2) postanawia powierzyć komitetowi 3, złożonemu z 3 swoich członków, wyznaczonych przez przewodniczącego gruntowne zbadania kwestji action direct celem przedstawienia Radzie na sesji styczniowej. Po wysłuchaniu poglądów stron celem ustalenia najbardziej zadowalającej procedury w tej dziedzinie wniosek sprawozdawcy został przyjęty.

P. Rosting nadal tymczasowym Wysokim komisarzem L. N. w Gdańsku

Genewa, 28. 11. PAT. Na poufnem posiedzeniu Rady Ligi Narodów na wniosek delegacji polskiej i Gdańska przedłużono mandat Wysokiego Komisarza L. Narodów w Gdańsku ad interim p. Rostinga, upływający z dniem 1 grudnia do 1 lutego 1933 r. Definitywne obsadzenie stanowiska wysokiego komisarza nastąpi wobec tego na sesji styczniowej rady.

Wynik wyborów belgijskich

Zwycięstwo katolików i socjalnych demokratów

Bruksela, 28. 11. (R) Ostateczny wynik wczorajszych wyborów w Belgji nie jest jeszcze znany. Z dotychczasowych, prowizorycznych obliczeń wynika, że wybory dały znaczne zwycięstwo unji katolickiej i socjalnym-demokratom. Tymczasowy rezultat jest następujący: Unja katolicka 79 mandatów (posiadała 76), socjalni demokraci 74 (70), liberałowie 23 (28), Flamandczycy 8 (10), komuniści 3 (1), Ostateczny wynik znany będzie we wtorek lub środę.

Bójki wyborcze w Eupen

Bruksela, 28. 11. (R) Z okazji wyborów parlamentarnych doszło wczoraj w Eupen między katolikami a socjalistami niemieckimi do bójki, przyczem 6 osób odniosło rany.

Min. Beck jedzie do Paryża

Genewa, 28 11. PAT. Minister Beck opuszcza dzisiaj wieczór Genewę, udając się do Paryża.

Nikt nie zasłużył w tym roku na nagrodę pokojową!

Oslo. 28. 11. (R) Komisja Nobla parlamentu norweskiego uchwaliła w roku bieżącym niko mu nie przyznawać nagrody pokojowej Nobla.

Norwegja nie wpuszcza Trockiego

Oslo. 28. 11. (R) Dzienniki donoszą, że rząd norweski odrzucił prośbę Trockiego o zezwolenie na przyjazd do Norwegji.

Rocznica powstania listopadowego w Warszawie

Warszawa. 28. 11. PAT. W związku z obchodem rocznicy powstania listopadowego, przybędzie dnia 29 bm. do Warszawy o godz. 11.25 z Ostrowi Mazowieckiej pluton Szkoły Podchorążych piechoty w historycznych mundurach z r. 1830 ze sztandarami pod dowództwem 2 oficerów. Pluton ten z orkiestrą 36 pp. legji akademickiej na czele przemaszeruje ulicami miasta udając się do Belwederu, gdzie o godzinie 12.30 zaciągnie wartę honorową. O godzinie 17.45 odbędzie się przed gmachem b. szkoły podchorążych w Łazienkach apel poległych.

Dziś w numerze prócz artykułu wstępnego):

Rewizjoniści domagają się zwołania A. C.

Jerozolima, 28. 11. ŻAT. Centralny komitet rewizjonistów w Palestynie powziął uchwałę, w której domaga się zwołania nadzwyczajnej sesji Assifat Haniwcharim i sesji A. C. Sesje te mają omówić sprawę rady ustawodawczej, która stanowi poważne niebezpieczeństwo ponieważ — wedle informacyj otrzymanych przez rewizjonistów — Wysoki Komisarz jest zdecydowanym zwolennikiem takiej rady. W tej sprawie delegacja rewizjonistów odwiedziła też prez. Sokołowa.

O żydowski kongres gospodarczy w Polsce

Warszawa, 28. 11. (ŻAT) Wczoraj odbyło się drugie posiedzenie z udziałem żydowskich działaczy gospodarczych i publicystów w sprawie utworzenia żydowskiej rady gospodarczej. Przewodniczącym został wybrany poseł Rotenstreich. W dyskusji zabierali głos: poseł Rotenstreich, prof. Schorr, adw. Zundelewicz, dr. Gottlieb, red. Wolkowicz, red. Wysocki, adw. Seidemann, red. Cejtlin, red. Mozes i i. W toku rzeczowej dyskusji podkreślono, że idea konsolidacji żydostwa polskiego w zakresie działalności gospodarczej całkowicie już dojrzała. Wszyscy bez wyjątku mówcy zaznaczyli, że w okresie całkowitej eksterminacji gospodarczej Żydów konsolidacja sił społeczno-gospodarczych jest nakazem chwili. Mówcy podnosili, że w obecnej sytuacji nie jest do przypuszczenia, aby jakakolwiek organizacja lub działacz społeczny przeciwstawiać się mieli próbom konsolidacji. Wkońcu wybrano dwie komisje: jedną dla dalszej rozbudowy komitetu i drugą komisję programową. Najbliższe posiedzenie ma się odbyć za 2 tygodnie.

* * *

Nowy York, 28. 11. ŻAT. Wczoraj została otwarta w „Astor-Hotel" pod przewodnictwem dra Józefa Tennenbauma sesja egzekutywy kongresu żydowsko-amerykańskiego. Na sesji tej będzie również omawiana sytuacja młodzieży żydowskiej w Polsce.

W czem wszyscy są zgodni

Nasze obecne życie gospodarcze stoi pod wyraźnym znakiem krystalizowania programu gospodarczego. Widocznie poszczególnym grupom gospodarczym dała się już dość we znaki dotychczasowa bezprogramowość polityki gospodarczej rządu, że grupy te uważają obecnie za wskazane wystąpić z własnemi programami. Wielki przemysł, skupiony w Lewjatanie, opublikował już swój program gospodarczy. Rolnictwo również zdołało mniej więcej zebrać swe postulaty i zaznajomić z niemi społeczeństwo podczas trwania „Tygodnia Rolniczego". Słychać, że i rzemieślnicy nie chcą się dać zdystansować w ogólnym wyścigu tworzenia programów, a w najbliższym czasie ma wystąpić z własnym programem zorganizowane kupiectwo Polski. Otrzymamy zatem w najbliższym czasie przekrój myśli gospodarczej kraju, reprezentowanej przez wszystkie czynniki polskiego życia gospodarczego: przemysł, rolnictwo, handel i rzemiosło. Do tych programów będziemy mieli jeszcze sposobność powrócić. obecnie jednak pragniemy podkreślić jeden, bardzo ważny i znamienny moment, podnoszony solidarnie i bez żadnych zastrzeżeń przez wszystkie grupy gospodarcze. Momentem tym jest **postulat zlikwidowania zaległości podatkowych, oraz ulg w obciążeniu podatkowem** Wszystkie te grupy gospodarcze żądają, — jak to już zaznaczyliśmy, — z wyjątkową solidarnością. **zlikwidowania zaległości podatkowcyh, i wszystkie podkreślają konieczność zrównoważenia budżetu i utrzymania stabilizacji waluty.** Znaczy to, że społeczneswo zdaje sobie dobrze sprawę z tego, że **zlikwidowanie zaległości podatkowych i ulżenie w ciężarach podatkowych da się przeprowadzić bez naruszenia budżetu i podstaw naszej waluty.** Ta jednomyślność całego życia gospodarczego kazała się też spodziewać, że w najbliższym czasie wyda rząd odpowiednie dyspozycje w kierunku zlikwidowania zmory zaległości podatkowych, a w kołach gospodarczych mówiono już nawet poważnie o amnestji podatkowej, jaką mają być objęte wszystkie zaległości podatkowe. Rząd jednak nie uważał za stosowne podzielić tej jednolitej opinji społeczeństwa. W oficjalnym organie gospodarczym rządu, „Polska Gospodarcza", ukazał się artykuł p. wiceministra Starzyńskiego, który wystąpił stanowczo przeciw koncepcji zlikwidowania zaległości podatkowych, z uwagi na interes budżetowy, i w dalszej konsekwencji, walutowy. Bezpośrednio po ukazaniu się tego artykułu p. Starzyńskiego wydały sfery rządowe oświadczenie, że stanowisko rządu w sprawie zaległości podatkowych ujawnione zostało przez p. Starzyńskiego. Możemy się zatem spodziewać. że **zaległości podatkowe nadal ciążyć będą na polskiem gospodarstwie społecznem.**

P. Starzyński wychodzi z jednego błędnego założenia, że wpływy podatkowe składają się obecnie z należności podatków bieżących i zaległości podatkowych. Uważamy, że tego rodzaju analiza wpływów podatkowych jest zbyt optymistyczna i nie uwzględniająca obecnej siły płatniczej społeczeństwa. P. Starzyński mimo wszystko nie chce wiedzieć o tem, że w chwili obecnej **społeczeństwo daje tyle ile może, bez względu na to, czy daje na zaległości podatkowe, czy też na podatki bieżące.** Czy skarb państwa rzeczywiście odczuwa np. fakt. że podatnika X. zlicytowano na 100 zł. z powodu niezapłacenia podatków i tę kwotę zużyto w połowie na pokrycie zaległości podatkowych, a w połowie na zaspokojenie bieżących należności podatkowych? Przecież z chwilą licytacji takiego podatnika przestaje on faktycznie istnieć gospodarczo i, zrujnowany podatkami, wycofuje się w kąt poza nawias życia nietylko gospodarczego, ale w dużej części wypadków i społecznego, **podczas gdy w księgach urzędów skarbowych figuruje ten „nieboszczyk podatkowy", jako pełnowartościowy objekt fiskalny, na którym ciąży jeszcze zaległość w kwocie 50 zł.** Nie znamy dokładnego składu jakościowego i ilościowego łącznej sumy zaległości podatkowych Skarbu Państwa, ale nie ulega wątpliwości, że w większości wypadków chodzi o sumy zgoła fikcyjne, których Skarb Państwa nigdy już nie będzie widział. Zmiażdżony machiną fiskalną obywatel, wycofujący się z udziału w życiu gospodarczem i pozostawiający w „spuściźnie" zaległości podatkowe, **nie znajduje tak długo drogi powrotnej do życia gospodarczego, dopóty droga ta jest zawalona olbrzymim blokiem kamiennym zaległości podatkowych.** Gdyby usunięto z drogi ten bezwartościowy blok kamienny, wówczas niewątpliwie wyzwolonoby potencjalne możliwości, tkwiące w takiej jednostce, która posiadając wolne ręce, **mogłaby odrestaurować swą egzystencję gospodarczą i temsamem stworzyć jeszcze jedno źródło wpływów podatkowych dla Skarbu Państwa.** Wprawdzie jednostka taka nie posiadałaby dostatecznych kapitałów własnych dla odrestaurowania swej pozycji gospodarczej, zdołałaby ona jednak już uzyskać na ten cel potrzebny kapitał. czy to drogą zapomóg względnie bezprocentowych pożyczek od krewnych zagranicznych, czy też od licznych instytucyj pomocy finansowej, znajdujących się poza Polską. Inaczej bowiem stara się człowiek o pieniądze dla siebie, inaczej zaś dla Skarbu Państwa, względnie dla osób trzecich. Wszak nie jest tajemnicą, że spadek przekazów pieniężnych zagranicznych krewnych obywateli polskich spowodowały w głównej mierze właśnie zaległości podatkowe, albowiem zagraniczny krewny obywatela polskiego pożycza mu względnie ofiaruje kapitał **nie w tym celu, aby mu kapitał ten zabrał Skarb Państwa za zaległości podatkowe, lecz dla umożliwienia temu obywatelowi pracy na terenie gospodarczym.** Efekt jest ten, że sami obywatele polscy zwracają się do swych krewnych zagranicznych z prośbą o wstrzymywanie przekazów pieniężnych z uwagi na egzekutora skarbowego, w słusznej obawie, że taki przekaz tylko formalnie pójdzie na adres danego obywatela, faktycznie jednak otrzyma go egzekutor skarbowy. Czy zależy zatem naszym czynnikom miarodajnym na tem, aby jednostki, zrujnowane podatkami, znajdujące się poza nawiasem życia gospodarczego, ale pozostające na indeksie władz skarbowych nigdy nie powróciły do aktywnego życia gospodarczego, **aby krewnych zagranicznych dalej odstraszały od przekazywania pieniędzy do Polski olbrzymie zaległości podatkowe i aby te zaległości stanowiły tamę, krępującą rozwój przedsiębiorczości?** W jakim celu rząd smaga płatnika podatkowego podwójnym biczem wielkiego obciążenia podatkowego i jeszcze większych zaległości podatkowych? **Przecież oficjalna teza rządu w kwestji długów wojennych, stanowiących też sui generis zaległości płatnicze, głosi, że długi te zamykają powrót do zaufania i że pierwszym warunkiem rekonstrukcji gospodarczej świata byłoby skreślenie długów wojennych.** Dlaczego nie stosuje rząd tej samej recepty na naszym krajowym podwórku?

* * *

Obecny budżet państwa oparty został nie na zaległościach podatkowych, ani nawet na dochodach obywateli, lecz na substancji majątkowej społeczeństwa. Wątpliwości, wynikające z oceny realności wpływów budżetowych są zatem tem smutniejsze dla naszej rzeczywistości skarbowej. **Wiemy, że płatnik nie opłaca obecnie podatków ze swego dochodu, lecz ze swego majątku.** W tym wypadku nie może być mowy o tem, że wpływy budżetowe pochodzą częściowo z zaległości podatkowych, częściowo zaś z wpływów bieżących. Społeczeństwo płaci bowiem tyle ile może, ile może sam i ile może egzekutor skarbowy. Wszelkie teorje o podziale wpływów podatkowych na wpływy z zaległości i wpływy z podatków bieżących są czystą abstrakcją. **Gdyby zniesiono zaległości podatkowe, to wpływy budżetowe bynajmniej nie obniżyłyby się. Wzrosłaby ochota do płacenia podatków, wzrosłby entuzjazm dla pracy gospodarczej, wzrosłoby bowiem przeświadczenie, że pracujemy dla teraźniejszości i zrywamy z przeszłością, wyrażającą się dla nas obecnie nie w wspomnieniach o pomyślnej konjunkturze gospodarczej, o której zdołaliśmy już zapomnieć, ile w wielkim i ciężkim głazie zaległości podatkowych, przygniatającym piersi i zamykającym oddech.**

J. DIAMENT.

Dalszy katastrofalny spadek funta

Londyn. 28. 11. PAT. Giełda londyńska była dzisiaj widownią **dalszego. katastrofalnego spadku funta.** Ostatni kurs sobotni wynosił 3.21 1/8 dolarów za funt. Dzisiaj w godzinach południowych funt spadł do 3.17 i pół, potem jednak nieco się poprawił i notowany był przy zamknięciu 3.18 i pół. Brytyjskie obligacje państwowej pożyczki spadły. natomiast cena złota wzrosła o dalszych 5 pensów do 128 szyl. 4 pensów za uncję.

Przed notą angielską do Ameryki

Londyn, 28. 11. (L) Rokowania członków rządu angielskiego z osobistościami ze świata gospodarczego, politycznego i finansowego. stojące w związku z opracowaniem odpowiedzi rządu angielskiego na odmowę Ameryki w sprawie długów wojennych, prowadzone są w dalszym ciągu. W kołach politycznych panuje przekonanie. że nowa nota rządu angielskiego będzie podkreślać konieczność odroczenia raty grudniowej nie ze względu na interes Anglji, lecz z powodu niebezpieczeństw, jakie groziłyby handlowi międzynarodowemu wskutek wielkiego odpływu pieniędzy do Ameryki.

Nadzwyczajna sesja Zgromadz. L. N. zwołana na 6 grudnia

Genewa. 28. 11. (K) Belgijski minister spraw zagranicznych Hymans w charakterze przewodniczącego Zgromadzenia Ligi Narodów zwołał nadzwyczajną sesję Zgromadzenia Ligi na wtorek, 6 grudnia. Na porządku dziennym znajduje się konflikt chińsko-japoński i zatwierdzenie nominacji zastępcy generalnego sekretarza Ligi Narodów. Aenola. generalnym sekretarzem Ligi Narodów na miejsce ustępującego sir Eric Drummonda Komisja 19. ustanowiona przez Zgromadzenie Ligi Narodów celem śledzenia rozwoju konfliktu chińsko japońskiego zwołana została na 1 grudnia celem przygotowania obrad Zgromadzenia Ligi.

Ratyfikacja polsko-sowieckiego paktu nieagresji

w oświetleniu prasy sowieckiej

Moskwa. 28. 11. PAT. Doniesienia o ratyfikacji polsko-sowieckiego paktu o nieagresji ukazały się w prasie sowieckiej na czołowych miejscach. Komunikaty PAT i Tassa umieszczono są obok siebie pod wspólnym tytułem. Komunikat polski figuruje na pierwszem miejscu.

Publicystyka sowiecka zareagowała na realizację paktu niezmiernie szybko. „Izwiestja" i „Prawda" sprawie tej poświęcają wstępne artykuły. „Izwiestja" w artykule zatytułowanym „Zwycięstwo dzieła pokoju" piszą m. in.: Akt ratyfikacji oznacza pomyślne zakończenie długoletniej walki z rządem sowieckim o wzmocnienie gwarancji pokojowej w stosunkach między ZSRR a jego największym sąsiadem od zachodu. Polityka pokoju wobec Polski, polityka stworzenia możliwie największej gwarancji pomiędzy ZSRR a Polską, stanowi część polityki pokojowej, uprawianej przez rząd sowiecki od pierwszego dnia jego istnienia. **Związek sowiecki postawił przed sobą ideę uzyskania ze swymi sąsiadami, którzy w przeszłości dość cierpieli skutkiem zaborczej polityki caratu, takich stosunków, aby masy ludowe tych krajów poczuły się zabezpieczone od wszelkiej napaści.** Na tem polu uzyskaliśmy sukces mimo wielkich mocarstw imperjalistycznych, traktujących mniejsze państwa, sąsiadujące z nami, jako pionki w walce mocarstw tych z ZSRR. Gazeta zwraca uwagę na zachwianie systemu wersalskiego zaznaczając, że ratyfikacja paktu o nieagresję z Polską i rychłe powstanie analogicznego aktu z Francją bynajmniej nie oznacza jakiejkolwiek zmiany orjentacji sowieckiej polityki zagranicznej, opierającej się — zdaniem „Izwiestji" — jedynie na sile ciążenia mas ludowych ku pokojowi. Dalej czytamy: Opinja publiczna ZSRR z największą satysfakcją powita wiadomość o ratyfikacji paktu z Polską i podpisaniu takiego układu z Francją. Artykuł wstępny „Prawdy" zatytułowany „Nowe zwycięstwo polityki pokojowej ZSRR" wypowiada zasadniczo tesame myśli, wyrażając zadowolenie z powodu ratyfikacji paktu polsko-sowieckiego i uważając go za dowód wzrostu znaczenia międzynarodowego ZSRR i rosnącego zainteresowania kół gospodarczych dla rozszerzenia stosunków ekonomicznych z Sowietami. **Paktowi z Polską zaś przywiązuje szczególnie doniosłe znaczenie, ponieważ Polska była i jest nadal uważana za najdogodniejszą place d'arme do napaści na ZSRR.** „Prawda" kategorycznie zastrzega się, że stanowisko Sowietów w sprawie Traktatu Wersalskiego nie uległo najmniejszej zmianie.

Schleicher pertraktuje z socjalistami

Berlin, 28. 11. (Sch) Sytuacja wewnętrzna w Niemczech jest wciąż jeszcze niewyjaśniona. Koła poinformowane liczą, że decyzja prezydenta Hindenburga co do nominacji kanclerza nie zapadnie wcześniej jak we wtorek. — **Tymczasem podjął dziś rano generał v. Schleicher rokowania, w pierwszej linji z socjaldemokratami.** Przedpołudniem odbył v. Schleicher konferencję z przedstawicielami Związku zawodowego, Leipartem i Eggertem, a popołudniu z przywódcą frakcji socjalno-demokratycznej Reichstagu, Breitschneidem. W toku tej dyskusji **przedstawiciele Związku zawodowego i partji socjaldemokratycznej postawili szereg warunków natury gospodarczej i społecznej.**

* * *

Berlin. 28. 11. PAT. Szanse rozejmu politycznego, jak komunikuje Biuro Conti, uważane są w kołach politycznych za minimalne. Minister Schleicher próbował m. in. pozyskać dla tolerowania gabinetu prezydjalnego socjal-demokratów: Obradująca w sobotę w Berlinie konferencja okręgowa tej partji wypowiedziała się ostro przeciwko poparciu jakiegokolwiek gabinetu prawicowego. Narodowi socjaliści nie są obecnie już brani w rachubę. Minister Schleicher stara się o pozyskanie dla siebie centrum.

Nowe próby utworzenia koalicji rządowej w Prusiech

Berlin, 28. 11. (Sch) Między przedstawicielami centrum i narodowych socjalistów zostały dziś wznowione pertraktacje w sprawie utworzenia koalicji rządowej w Prusiech. Pertraktacje prowadzone są pod przewodnictwem prezydenta sejmu pruskiego Kerrla (narodowy socjalista) i przywódcy frakcji centrum Lauschera. **Koła polityczne sądzą, że pertraktacje zakończone zostaną na czas, by w dniu zebrania sejmu pruskiego, zwołanego na 13 grudnia można było przystąpić do wyboru premjera rządu pruskiego.**

Hitler rezygnuje z władzy — na 4 miesiące...

Londyn, 28. 11. (L) W wywiadzie udzielonym przedstawicielowi „Daily Express" przywódca narodowych socjalistów Hitler oświadczył, że przyszły rząd prezydjalny w Niemczech zdoła się utrzymać najdłużej 4 miesiące. **Później władza musi przypaść narodowym socjalistom.**

Hitler — legalista

Berlin. 28. 11. PAT. Na zjeździe związku narodowo-socjalistycznych prawników w Lipsku dr. Frank z Monachjum, jeden z najbliższych współpracowników Hitlera oświadczył, że przywódca partji narodowo-socjalistycznej uważa się wprawdzie za związanego przysięgą, że postępować będzie drogą legalną, ale domagać się może tego tylko rząd, który sam jest legalny. Hitler nie chce walczyć o urząd kanclerza środkami nielegalnemi, niemniej jednak narodowi socjaliści nie mogą się zgodzić na to, aby ich poniżano.

Min. Gayl o „krwawiącej granicy wschodniej"

Berlin. 28. 11. PAT. Na zjazd niemieckich związków ojczyźnianych w Kolonji, minister Gayl wysłał telegram powitalny, w którym m. in. wzywa do solidarnego poparcia walki, jaką prowadzą „obszary, graniczące krwawiące granice". Chcemy okazać, że sprawa tych granic — oświadczył minister — jest sprawą całego narodu niemieckiego. Bez wschodnich Niemiec niema państwa niemieckiego.

78-letni kantor berliński ofiarą bojówek hitlerowskich

Berlin, 28. 11. ŻAT. Sześciu czynnych członków hitlerowskich oddziałów szturmowych dokonało bandyckiego napadu rabunkowego na kantora berlińskiego Oskara Leibholza. — 78-letni kantor oraz jego małżonka zostali tak ciężko ranni, że życiu ich grozi niebezpieczeństwo.

Demonstracja przeciw min. Jędrzejewiczowi

Kraków, 29 listopada

Dnia 26 bm., o godz. 17-tej, gdy p. minister WR i OP Jędrzejewicz zajechał przed Tow. Sztuk Pięknych celem otwarcia wystawy, grupa studentów, złożona z kilku osób, stojąca na chodniku, wzniosła okrzyk: „niech żyje autonomja".

Hałasujących w liczbie 8-miu przytrzymano, poczem na życzenie p. ministra WR i OP po paru godzinach zwolniono.

Przywrócenie spokoju w Debreczynie

Budapeszt, 28. 11. (ŻAT) Na skutek wezwania rektora uniwersytetu w Debreczynie silne oddziały policji obsadziły cały gmach uniwersytetu. Starania profesorów, ażeby wpłynąć uspakajająco na studentów i przywrócić porządek na uniwersytecie uwieńczone zostały pomyślnym wynikiem. Odbyło się zebranie studentów wszystkich wydziałów z udziałem antysemickich korporacyj. Uchwalono uczęszczać na wykłady i zachować spokój na uczelniach. Równocześnie uchwalono rezolucję, domagająca się niezłagodzenia w żadnym wypadku numerus clausus i wstrzymania nostryfikacji dyplomów zagranicznych, aby w ten sposób uniemożliwić studentom żydowskim omijanie numerus clausus.

Koło Żydowskie rejestruje sprzedawców soli

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 28. 11. (Sin) Koło Żydowskie zwraca się do wszystkich współkoncesjonarjuszy, koncesjonarjuszy wolnych składów soli, jakoteż i b. hurtowników soli, aby się zarejestrowali w Kole Żydowskiem do dnia 15. grudnia br. Adres: Koło Żydowskie, Warszawa Sejm.

Bank Gospodarstwa Krajowego obniża odsetki od wkładów

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 28. 11. (Sin) Na ostatniem posiedzeniu rady nadzorczej B.G.K. na wniosek dyrekcji banku postanowiono obniżyć odsetki, płacone od wkładów, a mianowicie B.G.K. stosować będzie od wkładów niżej podane oprocentowanie: od wkładów złotowych płatnych a vista, rachunki kasowe banków miejscowych 1 proc., rachunki czekowe i inne salda kredytowe 3 i jedna czwarta proc., rachunki komunalnych kas oszczędności 3 i pół proc., wkłady terminowe płatne za wypowiedzeniem jednomiesięcznem 4 proc., trzymiesięcznem 5 proc, sześciomiesięcznem 6 proc., książeczki oszczędnościowe 5 proc.

O uregulowanie zarobków w przemyśle łódzkim

Warszawa, 28. 11. (Sin) Z końcem ubiegłego tygodnia interwenjował w min. opieki społecznej wojewoda łódzki p. Jaszczołt, wskazując na konieczność zawarcia nowej umowy zbiorowej w przemyśle włókienniczym łódzkim, gdyż obecnie wytworzył się na rynku pracy w dziedzinie cenników zarobkowych stan całkowitego chaosu. Formalnie obowiązuje jeszcze cennik zarobkowy z 1926 roku, ale **niema już w Łodzi ani jednej fabryki, któraby się tego cennika trzymała. Cały szereg fabryk obniżył znacznie płace robotnicze.** Przed kilku tygodniami szereg większych fabryk wypowiedział robotnikom pracę, zapowiadając dalszą obniżkę o 15 procent. Z większych fabryk łódzkich unieruchomione są obecnie następujące: zakłady Schleibl.ra i Grohmana, fabryka Buhlego, Leonarda, Etingon, zakłady metalurgiczne Jona itd.

ECHA.

Denuncjacja jako środek walki politycznej

Jeśli się długo żyje, można się u endecji doczekać wcale pięknych niespodzianek.. Po jawnej apologji ekscesów, mamy teraz zalecenie używania denuncjacji w akcji bojkotowej przeciwko Żydom. Chodzi o spoczynek niedzielny. Fałszując kompletnie prawdę, twierdzi prasa endecka, że — odłożona już zresztą na bok — nowela do ustawy o spoczynku świątecznym naruszyłaby charakter niedzieli, jako dnia odpoczynkowego, ba, narażiłaby na szwank katolicki charakter państwa.. Zresztą — dyplomatycznie wywodzi onegdajsza „Gazeta Warszawska“ — Żydzi i tak już faktycznie handlują w niedziele i święta, tak że zmiana ustawy byłaby tylko usankcjonowaniem tego stanu rzeczy.. Cóż więc robić? Trzeba energicznie zabrać się do walki. I radzi otóż naczelny organ endecji:

> To też jako jeden z drobnych, ale elementarnych obowiązków obywatelskich wskazać należy **natychmiastowe zawiadamianie policji o każdym fakcie bezprawnego otwarcia sklepu takiego w święta i dopilnowanie spisywania na miejscu odpowiednich protokułów, jak również ściągania grzywien.** Zalecamy to zwłaszcza tym wszystkim, co narzekają, iż akcja obozu narodowego w sprawie żydowskiej jest zbyt wyłącznie agitacyjna, zamało zaś „praktyczna“, „pozytywna“, „konkretna“.

Na marginesie tej wysoce patrjotycznej i „państwowotwórczej“ rady „Gazety Warszawskiej“, zauważa socjalistyczny „Robotnik“, który na punkcie spoczynku świątecznego nie sympatyzuje wcale z Żydami:

> Stosując się do apelu, gotowi jesteśmy „Gazecie Warszawskiej“ wskazać sklep, prowadzący przez całą niedzielę jawnie i otwarcie handel.
>
> **Sklep ten mieści się** nawprost jednego z komisarjatów policyjnych (w Warszawie), **a poza tem jest to sklep katolicki.**

My od siebie pragnęlibyśmy zwrócić uwagę „Gazecie Warszawskiej“ na to, że jeśli jej idzie istotnie o „katolicki charakter państwa“, to powinna domagać się znowelizowania ustawy o spoczynku świątecznym we wprost przeciwnym kierunku, niż Żydzi. Powinna podjąć starania, ażeby zakazano otwierania w niedzielę cukierń katolickich, jadłodajni katolickich, kwieciarni katolickich. Przypominamy też „Gazecie Warszawskiej“, że w miejscowościach kuracyjnych i klimatycznych także i inne sklepy katolickie są przez całą niedzielę otwarte. Otwiera się tu niezwykle obfite pole do — denuncjowania. Inaczej możnaby jeszcze zarzucić obozowi narodowemu, że za dużo agituje, a za mało działa „praktycznie“, „pozytywnie“ i „konkretnie“.

KOMUNIKATY.

— **Z EZRY CHALUCOWEJ.** Dziś posiedzenie „Komisji Hachszary Miejskiej“ przy Centrali Ezry, o 8 w., Starowiślna 1. III. p.

— **EMUNAH.** Dziś. o godz. 7.30 B. C., o godz. 8.15 A. C.

— **KOŁO SENIORÓW ORG. A. H. H. „AKIBA“.** Dziś, o godz. 8 wiecz. w lokalu przy ul. Stradom 15, I. p. of. plenarne zebranie członków Koła z referatem Dra Jakóba Franda n. t. „Sjonizm w walce z komunizmem“.

— **OBÓZ ZIMOWY PRZEDŚWIT-HASZACHARU W ZWARDONIU.** Podobnie. jak w zeszłym roku tak i tego urządza Związek Żyd. Młodz. Akad. Haszachar-Przedświt kolonję zimową w Zwardoniu. Kolonja trwać będzie dni 10 a to od 24 grudnia do 2 stycznia. Opłata wynosi zł. 50. Ilość miejsc ograniczona. Zniżka kolejowa 75 proc. Zgłoszenia przyjmuje sekretarjat Związku w godz. 7.30—9.30 przy ul. Starowiślnej 1. III. p.

— **ZEBRANIE** szerszego komitetu „Bojanowa“ we środę 30 bm. o godz. 8 wiecz., Retoryka 7. II. p. Sprawy ważne.

— **ODCZYT FRANCUSKI** „Alliance Francaise“ dziś, we wtorek. o 6 w. n. t. „Au pays du roi Stanislas: La Lorraine“. prelegent p. J. St. Clement. prof. „Institut Francaise“ w Warszawie. (Krupnicza 1. 2. I. p. gimn. IV.). Wstęp wolny.

TRENINGI „MAKKABI“ NA HALI SPORTOWEJ

Wczoraj rozpoczęli zawodnicy „Makkabi“ treningi **zimowe na hali Ośrodka W. F.,** przy ul. Zwierzynieckiej. Pod kierunkiem prof. Lubaczewskiego trenują lekkoatleci oraz wszystkie zespoły gier sportowych. Zarząd klubu wzywa zawodników wszystkich sekcyj do zgłoszenia się w sekretarjacie celem wyznaczenia godzin treningu. Ćwiczenia odbywają się w poniedziałki od 6—7 wiecz., we czwartki od 7—8 wiecz. i w soboty od 3—4 pop.

O dogodny kredyt dla drobnego handlu

W Polsce handel nie posiada zgoła żadnego uznania. Nawet bezstronny krytyk nie może się obejść bez gorzkich zarzutów pod adresem handlu. Gdy był brak towaru i brak ustabilizowanej waluty, towar pozornie drożał, a konsument się uskarżał, — handlarz był winien; zarzucano mu, że uprawia lichwę; i że handel się „tuczył“ niegodziwym, wysokim zyskiem. By handel zdławić powstał „PUZAPP“, a kupiec swemi, znojnie do Kas Skarbowych znoszonemi markami karmił tego potwora, do którego przyłączono inne, jak Guzę, Guzohan, Nuzę itd. Że to wszystko runęło — wiadomo.

Przyszła stała waluta, ale tylko na czas zaledwie kilkunastu miesięcy. Już nie było lichwy, nie było wyzysku konsumenta, atoli ta niesłychana nienawiść do handlu pozostała w sferach ówczesnego rządu Grabskiego a i po jego ustąpieniu grabszczyzna nadal gnębiła handel.

Sanacyjne rządy nie potrafiły grabszczyzny wytępić nawet w czasach względnej konjunktury. Obecnie, gdy handel od przeszło trzech lat przechodzi gehennę spadku cen i patrzy na ruiny swego majątku, unieruchomionego w zapasach towarowych i na stale zmniejszające się obroty, obdarza się handel coraz to większemi wymiarami podatków.

Bezkarnie tego robić nie można. Jednemu i drugiemu egzekutorowi udaje się wydostać od kupca ostatnie grosze — ale już następny egzekutor odejdzie z niczem.

Krytyków handlu nie zadawalnia fakt, że Polska nie posiada nowoczesnego handlu. Ci krytycy zapewne nie wiedzą, że nasz chłop, jako konsument, nie ma odwagi wejść do sklepu nowocześnie urządzonego, bo tam nie można się potargować, bo tam, wedle jego prymitywnego nastawienia, będzie drogo. Krytycy ci zechcą przyjąć do wiadomości, że każdy mały kramarz wolałby być wielkim kupcem, ale konsument zmusza tego kupca do przystosowania się do prymitywnej kultury gospodarczej konsumenta.

Nasz przemysł zaś wolał przypatrywać się biernie przez kilkanaście lat jak wyższe i niższe władze oraz samorządy coraz bardziej znęcają się nad handlem, tym handlem, który swym znojem i swojemi groszami pomagał przemysłowcom do uruchomienia ich warsztatów po wojnie, który walczył podczas inflacji o utrzymanie warsztatów przemysłu i który podczas niebywałego ucisku handlu ustawą o podatku majątkowym, płacił, aby skarb Państwa mógł wówczas oszczędzać przemysł i rolnictwo. Kredyt zaś miał handel od pierwszej chwili zamknięty w bankach państwowych.

Dziś stan jest taki:

Rolnictwo nie zostało uszczęśliwione, chociaż bardzo dużo pieniędzy skarbowych, a jeszcze więcej, zamrożonych kredytów w etatystycznie nastawionych bankach państwowych zmarnowano li tylko w tym celu, aby „uchronić rolników od handlarzy“. Państwowe zakłady przemysłu zbożowego tak samo nie potrafią utrzymywać wysokich cen zboża, jak inne instytucje państwowe nie potrafią ochronić przemysłu bekoniarskiego od strat, wynikających z tego, że ceny bydła mimo wielkich wysiłków spadają. Na barki handlu rząd stoczył ostatnio ciężar, zdjęty z rolnictwa, przez wprowadzenie moratorjum dla zobowiązań rolników. Handel bowiem finansował różne dostawy dla rolników, specjalnie małorolnych i dziwić się należy, że sfery rządzące nie zastanowiły się nad tem, w jaki sposób może ten niszczony systematycznie, handel podołać swym zobowiązaniom wobec swych dostawców, przemysłowców i hurtowników, i skąd ten, zniszczony długoletnim kryzysem, handlarz ma do kas skarbowych wpłacać sumy, — stale, w niemiłosierny sposób podwyższanych podatków? Zdaje się, że w ministerstwie skarbu nie wiele robią sobie trosk z tego, od czego bowiem istnieją egzekutorzy?

Co należy uczynić dla tych trzystu tysięcy rodzin, które żyją z drobnego handlu, które na rzecz państwa i samorządów codziennie świadczyć muszą wielkie daniny, a któremi się nie wypada wprost zająć, skoro stworzono taką wrogą atmosferę dla handlu, że obecnie się pragnie tego niepotrzebngo stanu, jak najrychlej pozbyć.

Stwierdzamy stanowczo, że grubo myli się przemysł i jego twierdze kartelowe, że handel można pozostawić bez ochrony, by nadal się dusił w tej wrogiej atmosferze. Bez tego, nawet drobnego handlu, nie może się przemysł obejść a wszelkie próby dojścia przemysłu wprost do konsumenta skończą się bankructwem przemysłu. Dziś rzecz się ma tak, że drobny handlarz jest pozbawiony ostatniego grosza, hurtownik nie jest w stanie finansować zapotrzebowania tego handlarza, więc musi się stworzyć **dogodny**, bodaj drobny, ale tani, kredyt dla handlu, bo bez tego, nie tylko spauperyzuje się doszczętnie trzysta tysięcy rodzin, ale zmniejszy się wymianę towarów, co zrujnuje położenie pzemysłu i skarbu państwa.

Nienawiść do własnych obywateli jest chyba zupełnie nowym wynalazkiem, o ile chodzi o stosunek władz do handlu. Już chyba niezadługo stwierdzi, na podstawie faktów, nauka o handlu w Polsce, jak to przez zniszczenie handlu, zniszczono przemysł i zupełnie pozbawiono rolników ich najlepszego odbiorcę.

Zbliża się ciężka zima, u drobnych handlarzy brak najdrobniejszych groszy, a sam handel zniszczony wskutek wprowadzonego dla rolnictwa moratorjum. Musi nastąpić inne nastawienie do handlu, bo żaden rząd nowoczesny nie może setek tysięcy obywateli — podatników, którym nic a nic zarzucić nie można, wystawić na kompletną pauperyzację i najskrajniejszą nędzę. Czas nagli! Już za dużo dotychczas świadomie zniszczono. Dziś wołamy: nie wolno więcej niszczyć!

Rafał Pfeffer

SUKCES MŁODEGO ŻYDOWSKIEGO MALARZA W WARSZAWIE

W Salonie Sztuki Cz. Garlińskiego, Mazowiecka l. 8, wystawia obecnie wychowanek krakowskiej Akademji Sztuk Pięknych, uczeń prof. Weissa, Samuel Cygler. Wystawa obejmuje prace olejne akwarele i drzeworyty. Krytyka warszawska, omawiając dorobek malarski młodego artysty, podnosi jego wysoki poziom artystyczny, objawiający się przedewszystkiem w prostocie i artystycznej sumienności. Szczególnem powodzeniem cieszą się akwarele z Kazimierza nad Wisłą oraz bardzo ciekawa grafika.

Młody artysta zamierza w najbliższym czasie urządzić wystawę swoich ciekawych prac także w Krakowie. **(J. L.)**

Sprawa zatrudnienia inwalidow wojennych

Ministerstwo opieki społecznej, nie czekając na wydanie przygotowywanego obecnie rozporządzenia wykonawczego do ustawy inwalidzkiej, przystąpiło do uregulowania niezmiernie ważnej i aktualnej sprawy zatrudninia inwalidów wojennych w przedsiębiorstwach zostających w administracji lub pod nadzorem władz państwowych. Min. spraw wojskowych przystąpiło już do sprawdzania kwalifikacyj moralnych kandydatów, przedstawionych przez P. U. P. P., celem zatrudnienia ich w podległych sobie instytucjach w stosunku 2 proc. do ogólnej liczby pracujących. Ponadto Polskie Koleje Państwowe oraz monopole państwowe przystąpiły do sprawdzania liczcy zatrudnionych inwalidów, celem przyjęcia do pracy odpowiedniej ich ilości, przewidzianej ustawą.

W najbliższym czasie załatwiona zostanie również sprawa zatrudnienia inwalidów w przedsiębiorstwach samorządowych.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Rejestracja polis niemieckich
upływa 30-go listopada b. r.

Dnia 30 listopada 1932 upływa termin do zgłoszenia Komisarzowi do likwidacji zobowiązań niemieckich zakładów ubezpieczeń na życie w Warszawie ul. Nowogrodzka 40, roszczeń obywateli polskich z tytułu umów ubezpieczeń na życie, zawartych z niemieckimi zakładami ubezpieczeń przed dniem 14 lutego 1924, a opiewających na marki niemieckie, marki polskie, ruble i korony austrjackie.

Kto w tym terminie rozszczenia nie zgłosi **traci wszelkie prawa, zarówno w stosunku do niemieckich zakładów ubezpieczeń, jak i w stosunku do Rządu polskiego.** Kto złoży dokumenty niezupełne, ten może być przez Komisarza wezwany do uzupełnienia przedłożonych dowodów, wobec czego każdy z posiadaczy polisy asekuracyjnej winien bez względu na posiadanie wszystkich dowodów przystąpić do rejestracji w terminie do 30. XI. br., gdyż w przeciwnym razie traci wszelkie prawa.

Rejestrację należy zgłosić pisemnie i do zgłoszenia każdej polisy należy sporządzić odrębny wniosek, z szczegółowem przytoczeniem wszystkich, do wniosku przytoczonych dokumentów. Wymagane są:

1) Oryginalna polisa wzgl. świadectwo zastawowe. 2) Wszelkie kwity na uiszczone składki lub odsetki od pożyczek, udzielonych pod zastaw zaciągniętych pożyczek. 3) Dowód stwierdzający zajście wypadku, który według umowy powoduje zapadłość premji asekuracyjnej, a więc metryka śmierci, lub potwierdzenie dożycia wieku lub terminu określonego w umowie ubezpieczeniowej. 4) Poświadczenie obywatelstwa osoby ubezpieczonej, jakoteż osoby uprawnionej. 5) Dokumenty stwierdzające przejście praw do otrzymania premji na rzecz osoby, nie figurującej w polisie.

W razie zgłoszenia roszczenia przez kilku spadkobierców, należy zgłosić imieniem jednego z uprawnionych spadkobierców, jako pełnomocnika wszystkich, gdyż w przeciwnym razie przypadająca do zapłaty należność złożona będzie do depozytu sądowego. Tak samo postąpić należy w razie zgłoszenia roszczenia z tytułu dożycia przez kilku uprawnionych.

W razie wątpliwości co do samego roszczenia wzgl. co do sposobu przerachowania, Komisarz likwidacyjny zobowiązany jest wyznaczyć termin do uzupełnienia złożonych dowodów i termin ten może być przez Komisarza likwidacyjnego na osobną prośbę przedłużony. W zakreślonym ponownie terminie należy bezwzględnie uzupełnić zgłoszenie, gdyż niezachowanie tego terminu pociąga za sobą, podobnie jak niezachowanie terminu do zgłoszenia, utratę wszelkich praw.

Od wszelkich decyzyj Komisarza likwidacyjnego służy odwołanie do Komisji likwidacyjnej do spraw zobowiązań niemieckich zakładów ubezpieczeń, w ciągu miesiąca od daty doręczenia zawiadomienia, zaś od decyzji Komisji służy dalszy środek prawny w ciągu miesiąca od dnia doręczenia do Sądu w Warszawie, Krakowie, Lwowie i Poznaniu.

Koszty powództwa obciążają powoda bez względu na wynik postępowania.

Szczegóły, dotyczące sposobu waloryzacji oraz obliczenia przypadających należytości ogłosimy dodatkowo. (—) **Dr. L.**

KRONIKA KRAJOWA

O obniżenie zryczałtowanego podatku przemysłowego

Podatek, pobierany w formie ryczałtowej, wynosi obecnie 1 proc. od obrotu, jednakowoż mimo to, w przeważnej części wypadków jest zwyżką w stosunku do stanu dawniejszego, gdyż opiera się na zbyt wysokiej przeciętnej obrotu za lata 1928—1930. R. 1928 był rokiem najlepszej konjunktury lat ostatnich i ponieważ w konjunkturze od r. 1928 objawia się depresja, coraz bardziej pogłębiająca się, przeto nie ulega żadnej wątpliwości, że sprawiedliwe wymiary indywidualne doprowadziły do niższych cyfr obrotów indywidualnych z 1932 i przypuszczalnie 1933, niż przeciętne obroty z 1928—1930, **że przeto w konsekwencji indywidualny wymiar podatku dałby płatnikom korzystniejsze rezultaty praktyczne, niż ryczałt.** Nie można przeciwstawić powyższemu wnioskowaniu tezy, że (niejako dla zrównoważenia tej niekorzyści) stawka podatkowa została zniżona do 1 proc., gdyż bardzo znaczną część przedsiębiorstw, korzystających z ryczałtu, stanowią sklepy spożywcze, które i tak korzystały już z 1 proc. stawki ulgowej na zasadzie ustawy o podatku przemysłowym. Zw. Izb Przem. Handlowych wystąpił do Min. Skarbu z memorjałem, w którym podnosi, że wobec wielkiej pauperyzacji drobnego kupiectwa, stałej tendencji zniżkowej, coraz mniejszego popytu wskutek zubożenia konsumentów, coraz mniejszego zapotrzebowania ludności wiejskiej i coraz mniejszych nadziei na rychłą zmianę sytuacji, **zachodzi nieodzowna potrzeba obniżenia stawki ryczałtu conajmniej o 30 proc., przy zachowaniu dotychczasowych metod obliczania.** (—)

Ważne orzeczenie N.T.A. w sprawie usterkowania ksiąg handlow.

Władze skarbowe stały dotychczas na stanowisku, że uzyskanie niższych stawek w podatku obrotowym w wypadku zastosowania równocześnie 2 proc. stawki, warunkowane jest odpowiednim różniczkowaniem nietylko w deklaracji podatkowej, ale też w księgach handlowych. Najwyższy Trybunał Administracyjny nie przychylił się do tego poglądu i ustalił tezę według której: nieprowadzenie w księgach handlowych kont na obroty podlegającyh różnym stawkom podatkowym, nie stanowi podstawy do odmowy wspomnianym księgom mocy dowodowej na wysokość obrotu. Natomiast brak faktur przychodowych i księgowanie wpisów bez dokumentów, uprawnia władze wymiarowe do uznania ksiąg za nieprawidłowe, w rozumieniu ust. 3 art. 76 ustawy o podatku przemysłowym. Z brzmienia tej ostatniej tezy wnioskować możnaby, że ustalenie drobnych usterek w księgach handlowych nie wystarcza do odmówienia tych księgom uprawnień dowodowych, (—)

W powodzi programów

W związku z opracowanymi ostatnio: programem gospodarczym Centr. Zw. Przemysłu Polskiego i programem rolniczym, wypowiedzieć się mają w sprawie programu doraźnych środków, mających na celu zwalczenie kryzysu, również centralne organizacje kupieckie. Prace w tym kierunku ukończone będą w najbliższym czasie. Ponadto w sprawie programu gospodarczego wypowiadać się będą w najbliższych dniach Izby Przem.- Handlowe. (—)

Nie będzie obniżki podatków

Podczas wizyty przedstawiciela Lewiatana u premjera Prystora, p. A. Wierzbicki wysunął postulat obniżenia podatków o 10 proc. Przeciwko temu wystąpił wiceminister Starzyński, a oświadczenie jego, złożone w „Polsce Gospodarczej", ma być wyrazem opinji kół rządowych.

Spadek dochodów skarbowych

Październik wykazał spadek dochodów skarbowych z podatków, opłat i monopoli w porównaniu z październikiem r. ub. Ogólne wpływy wyniosły w październiku 114,221.000 zamiast 174.426.000 zł.

Podatki bezpośrednie przyniosły ostatnio 53.068 podczas gdy w r. ub. 60,297.000 zł. Padatek przemysłowy dał 16,926.000 zamiast 24,834.000, podatek dochodowy 22,165.000 zamiast 25,762.000. Podatki pośrednie przyniosły razem 10,982.000 zamiast 11,486.000 zł.

Wpływy z ceł 8,828.000, podczas gdy w r. ubiegłym 12,722.000 zł.

Monopole dały w r. b. w październiku 56,175.000, w r. ub. 66,680.000 zł.

Podatki w grudniu

W grudniu br. płatne są następujące podatki: Do 7 p. m. — podatek od uposażeń, emerytur i wynagrodzeń za pracę — w siedem dni po dokonaniu potrąceń.

Do 15 p. m. — dodatek przemysłowy od obrotu (zaliczka miesięczna), osiągniętego w miesiącu listopadzie rb. przez przedsiębiorstwa, prowadzące prawidłowe księgi handlowe i przed siębiorstwa sprawozdawcze, oraz 4 rata zryczałtowanego podatku za rok 1932.

Do dnia 5 grudnia — IV rata kwartalna różnicy między podatkiem dochodowym z tytułu kumulacji z dodatkiem kryzysowym.

Do 5 grudnia państwowy podatek od energji elektrycznej, zużytej w drugiej połowie listopada i do 20 grudnia podatek od energji elektrycznej, zużytej w pierwszej połowie grudnia.

Do 15 grudnia — zaliczka nadzwyczajnego podatku od niektórych zajęć zawodowych.

Nadto w ciągu miesiąca grudnia płatne są podatki z terminem płatności w tym miesiącu.

Pozatem w miesiącu grudniu należy wykupić świadectwa przemysłowe i karty rejestracyjne na rok 1933.

Konwersja długów rolniczych?

Jak donosi „Gaz. Handl." w sferach miarodajnych opracowywany jest obecnie projekt ogólnej konwersji długów rolniczych. Projekt w tej sprawie ma być przedłożony w najbliższym czasie Radzie Ministrów.

Co będzie z projektem ubezpieczeniowym?

W ciągu ub. tygodnia obradowała w Sejmie jedna z grup BB nad wniesionym przez rząd w czasie ub. sesji projektem ustawy o scaleniu ubezpieczeń. Jak się dowiadujemy, projekt rządowy nie będzie w bieżącej sesji rozpatrywany, natomiast wniesionych ma być kilka mniejszych t. zw. kryzysowych projektów, załatwiających tymczasowo sprawę ubezpieczeń społecznych.

Rewelacyjny wyrok Sądu Najwyższego w sprawie lichwy wojennej

Sąd Najwyższy (Izba II) wydział rewelacyjny wyrok (4 K. 629/32), w którym zwraca uwagę na okoliczność, iż ustawa o zwalczaniu lichwy wojenne **pozbawiona została sankcyj karnych wyrażnem postanowieniem punkt 4 art. 5 przepisów wprowadzających nowy kodeks karny. Co więcej ani w kk. ani w prawie o wykroczeniach niema postanowień karnych, zastępujących uchylone** sankcje karne ustawy o lichwie wojennej.

W tych warunkach praktyczna wartość tejże ustawy zawisła pod znakiem zapytania, tembardziej, że Sąd Najwyższy w uzasadnieniu swego wyroku tak oto wyraża się o nim: „jak już sam tytuł ustawy o zwalczaniu lichwy wojennej wskazuje, chodziło ustawodawcy o karanie **czynów, występujących na podłożu wyjątkowych i przemijających skutków wojny, czynów, związanych z przewrotem ekonomiczny n wywołanym wojną.** Przepisy rzeczone uchylono ze względu **nie na** zmianę opinji ogółu co do karalności danych czynów, lecz widocznie ze względu na przekonanie, że szczególnego rodzaju, wyjątkowe ustawodawstwo po kilkunastu latach licząc od ukończenia wielkiej wojny, **nie posiada już dostatecznego uzasadnienia z punktu widzenia wyjątkowych stosunków faktycznych"**

Przypuszczać należy, że wobec powyższego wyroku czynniki miarodajne wyciągną **odpowiednie**

konsekwencje, które nie omieszkają odbić się również na podstawie kwestjonowanej ustawy z dnia 2. 7. 1920 r.

Cła wywozowe na okrągłą olchę

Z dniem 30-go listopada traci ważność zarządzenie, na podstawie którego drewno olchowe okrągłe mogło być wywożone przy uzyskaniu specjalnego zezwolenia za cłem ulgowem zł 1.50 za 100 kg. zamiast obowiązujących zł 6 za 100 kg. Jak się dowiadujemy, czynione są ze strony organizacyj usilne starania celem przedłużenia ważności tego zarządzenia. Starania te mają być uwieńczone wynikiem dodatnim.

Odkrycie pokładów indium

Najkosztowniejszy metal świata.

Ogólnie uchodzi rad za najdroższy i najkosztowniejszy element, najrzadszym jednak elementem było mało znane dotychczas indium. Obecnie odkryto w stanie Minnesota nowe pokłady indium. Jak wiadomo, za gram radu płaci się 20.000 marek niemieckich. Indium w cenie było zawsze znacznie tańsze, nawet wówczas, kiedy było rzadsze od radu. Protactinium jest elementem dotychczas najrzadszym, a jednak znacznie tańszym od radu, bo o kosztowności elementu decyduje nie jego rzadkość, lecz jego zastosowalność.

Indium odkryli przez 70 laty dwaj chemicy niemieccy Reich i Richter. Zapomocą analizy spektralnej odnaleźli w blendzie cynkowej ślady nowego elementu, który było indium. Chociaż indium jest tańsze od radu, jest jednakowoż 13 razy tak drogie jak platyna, czyli jest najdroższym metalem na świecie. Dotychczas indium małą miało zastosowalność, ponieważ było bardzo rzadkie. Teraz być może dzięki nowym pokładom indium zacznie odgrywać większą rolę w nauce współczesnej.

W hierarchji elementów indium zajmuje miejsce 49-te. Tabela elementów powstała, jak wiadomo, wedle ilości elektronów. W każdym atomie indium krążą koło jądra atomu 49 elektronów. Elektrony są najmniejsze cząsteczki materji naładowane elektrycznością negatywną. Ponieważ każdy atom jest elektrycznie neutralny, wynika z tego, że 49 negatywnie naładowanym elektronom indium przeciwstawić się musi 49 pozytywnie naładowanych cząsteczek znajdujących się w jądrze. Najmniejszą ilość elektronów zawiera wodór, a mianowicie tylko jeden, a najwyższą zawiera uran o 92 elekronach. W tabeli elementów są jeszcze dwa miejsca do „rozdania“, a mianowicie element o 85 i element o 87 elektronach, które dotychczas nie zostały jeszcze odkryte.

SPRAWY EMIGRACYJNE

W SPRAWIE EMIGRACJI DO BRAZYLJI

Jak informuje Syndykat Emigracyjny, imienne wezwania brazylijskie, t. zw. affidavity, wystawione przez krewnych, zamieszkałych w Brazylji, musza być poświadczone przez najbliższy tamtejszy konsulat polski.

W razie, gdy zamierzający wyjechać do Brazylji otrzyma niepoświadczony affidavit, rodzina jego w Brazylji powinna uzyskać w konsulacie t. zw. polską kartę wezwania, gdyż w przeciwnym razie otrzymanie bezpłatnego paszportu zagranicznego jest niemożliwe.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

SYMPATYK „N. DZ.“: Informacji udzieli Biuro Palestyńskie, Kraków, ul. Dietlowska 81.

PYTAJĄCY: Możliwe, że adres ten będzie znała red. „Wiadomości Literackich“. Warszawa, Złota 5.

STUDJUM: Podręczniki Bergera, Ansona, Berlitza **lub Piwara — w każdej większej księgarni.**

Dwa rodzaje obłędu

Obłąkany — i hitlerowcy

Wiedeń (ŻAT) „Arbeiter Zeitung“ donosi o następującym charakterystycznym incydencie na wydziale lekarskim uniwersytetu wiedeńskiego.

Psychjatra prof. Poetzl, następca słynnego Wagnera-Jaurega, demonstrował na swym **wykładzie paranoika, dotkniętego manją prześladowczą i megalomanją.** Z polecenia prof. Poetzla obłąkany wygłosił z katedry krótkie przemówienie, w którem przedstawił się jako wynalazca niezawodnego sposobu przeciwko kryzysowi gospodarczemu w Austrji. Program obłąkanego jest bardzo prosty: należy połączyć Austrję z Węgrami, cały Wiedeń utopić i wypędzić Żydów. Gdy paranoik rozwijał ostatnią tezę swego „programu“, studenci **narodowo-socjalistyczni żywo oklaskiwali. Z wielkim trudem udało się prof. Poetzlowi uspokoić rozentuzjazmowanych słuchaczy i wyjaśnić akademikom-hitlerowcom, że stoi przed nimi nieszczęśliwy człowiek, którego wynurzenia są li tylko przedmiotem badań psychjatrycznych. W chorym umyśle paranoika tego typu, dodał prof. Poetzl z uśmiechem, odbijają się polityczne programy naszych czasów...**

Departament dla szerzenia antysemityzmu

Wiedeń, (ŻAT) Wiedeńskie pisma hakenkreuzlerowskie donoszą, że przy centrali monachijskiej niemieckiego stronnictwa narodowo-socjalistycznego został utworzony **specjalny departament dla walki z Żydami.** Siedziba nowego departamentu znajduje się w Wiedniu. Zadaniem tej placówki jest zaopatrywanie w antysemickie materjały całego ruchu i pracy hitlerowców. Pierwsze publikacje nowego hitlerowskiego departamentu dotyczą znanych „Protokułów Mędrców Sjonu“ i osobistości Achad-Haama.

Hitler na występie śpiewaka żydowskiego

Berlin (ŻAT) W Kaiserhofhotel, w którym się znajduje od szeregu dni główna kwatera narodowych socjalistów, odbyła się wielka **konferencja Hilfsverein der Deutschen Juden.** Konferencja została zainaugurowana wielkiem przyjęciem, w którem brało udział kilkaset najwybitniejszych osobistości żydowskich z Berlina i wszystkich prawie większych miast prowincjonalnych. **Przez cały wieczór przyjęcia narodowi socjaliści zachowywali się bez zarzutu. Ani jeden Nazi nie ukazał się w westybulu, bądź w którem kolwiek z licznych przejść hotelu.** Przywódcy narodowych socjalistów, m. in. Strasser i Frick, przez cały wieczór nie opuszczali swych pokoi. Hitler zaś udał się tego wieczoru w towarzystwie dr. Göbbelsa do opery, gdzie wystawiano „Meistersinger“ Wagnera, w którym rolę tytułową Hansa Sachsa — przez ironję przypadku — **kreował słynny śpiewak żydowski Aleksander Kipnis.** Jak się dowiaduje ŻAT, najwyższe władze administracyjne wdrożyły środki ostrożności na wypadek jakiegokolwiek zakłócenia spokoju w Kaiserhofhotel, przyczem wywarto na przywódcach hitlerowskich wpływ, aby w ciągu „krytycznego“ wieczoru ich zwolennicy trzymali się możliwie jaknajdalej hotelu. Główny referat na konferencji Hilfsvereinu wygłosił b. minister oświaty Rzeszy dr. Baecker.

Z ŻYCIA ORGANIZACJI.

Rozbudujmy Bet Chaluc w Bielsku!

Liczba chaluców ogólno-sjońskich wzrasta z dnia na dzień. Szeregi młodzieży ogólno-sjońskiej, pragnącej udać się do Palestyny, by tam na miejscu bezpośrednio realizować ukochany ideał, coraz bardziej się powiększają. Pod naporem tych młodych sił powiększają się stale nasze placówki hachszary, które młodzież do alii przygotowują. Za pierwszą plugą hachszary w Bielsku przyszła pluga hachszary w Chrzanowie, a ostatnio przybyła w Bochni. Jednak istniejące placówki hachszary nie mogą pomieścić tych wszystkich, którzy się do hachszary garną.

Najstarszą placówką hachszary ogólno-sjońskiej jest pluga w Bielsku. Pluga ta, obejmująca chaluców ogólnych sjonistów całej naszej dzielnicy, mieści się we własnym domku. Obecnie, w związku ze zwiększającą się liczbą chaluców, w pludze bielskiej okazał się nasz Bet Chaluc za szczupły dla pomieszczenia zwiększającej się stale plugi, jakoteż powstających obok plugi warsztatów pracy domowej. — W związku z tem przystąpiliśmy ostatnio do rozszerzenia Bet Chalucu przez dobudowę dalszych ubikacyj dla umożliwienia normalnego rozwoju bielskiej plugi ogólno-sjońskiej. W związku z rozpoczętą akcją budowy toczy się na terenie całej zachodniej Małopolski i Śląska akcja zbiórkowa na rozbudowę Bet Chaluc. Na tej drodze zwracamy się do wszystkich Komitetów Lokalnych i Towarzyszy, by w zbiórce tej wzięli czynny udział i nie skąpili też datków na ten cel.

Potrzeba rozbudowy Bet Chaluc świadczy o roli, jaką on odgrywa w ruchu. Spełniajmy nasz obowiązek!

EGZEKUTYWA ORGANIZACJI SJOŃSKIEJ DLA ZACHODNIEJ MAŁOPOLSKI I ŚLĄSKA W KRAKOWIE.

Dotkniętej ciężkim ciosem Rodzinie, przez stratę **bł. p. ADOLFA FREUNDLICHA,** mego nieodżałowanego Szefa, składam na tej drodze słowa najgłębszego współczucia.

M. FEIG, Rabka

Ankieta Organizacji Sjońskiej

Egzekutywa Organizacji Sjońskiej w Krakowie wysłała niedawno do wszystkich Komitetów Lokalnych ankietę zawierającą pytania tyczące się pracy sjonistycznej w Zachodniej Małopolsce i Śląsku. Ankieta ta wywołała duże zainteresowanie w sferach sjonistycznych, o czem świadczy żywy udział w ankiecie Towarzyszy poszczególnych i Komitetów Lokalnych. Egzekutywa zwraca się na tej drodze do wszystkich Towarzyszy i Komitetów Lokalnych którzy jeszcze dotychczas nie zabrali głosu w ankiecie, by to obecnie uczynili, **gdyż** Egzekutywa w najbliższych dniach przystąpi do **rozpatrzenia** materjałów ankiety.

Wieczory teatralne

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.

„Wesele“

Dramat w 3 aktach ST. WYSPIAŃSKIEGO.

Widziałem „Wesele“ już kilka razy, czytałem je też wiele razy, a jednak nie mogę się oprzeć przedziwnemu urokowi, płynącemu ku nam ze sceny. Gdy aktorzy na scenie wypowiedzieli jakieś zdanie, które tak dalece stało się już własnością ogółu, że nawet zapomniano o autorze, uświadomiłem sobie mimowoli, do jakich głębin duszy polskiej sięgnął ten genjalny samotnik. Jak zawsze tak i teraz nie usiłowałem nawet analizować wrażenia, by odpowiedzieć sobie na pytanie, czy „Wesele“ jest misterjum narodowem czy też straszliwą satyrą. Jest przepiękne i potężne wywiera wrażenie — to wystarcza.

Ale w miarę, jak przedstawienie posuwało się naprzód, budził się we mnie niepokój. Wciąż się pytałem, czy tak należy jeszcze grać „Wesele“. Wiem, że przedstawienie był uroczyste, że chciano uczcić 25-lecie śmierci Wyspiańskiego i dlatego wystawiono „Wesele“ w szacie pierwotnej, jaką jeszcze widział własnemi oczyma Wyspiański. Argument ten jednak nie przemawia mi do przekonania, bo czyż nie uczynionoby zadość pietyzmowi, gdyby wystawiono utwór wielkiego polskiego tragika inaczej, gdyby się pokuszono o inne jego sceniczne ujęcie. Jestem przekonany, że Wyspiański, który był twórcą niesłychanie odważnym, nienawidzącym z głębi duszy wszelkiego szablonu, szukającym wciąż nowych dróg i nowego wyrazu dla swych wielkich wizyj artystycznych, takiej inicjatywie tylko by przyklasnął.

Zdaje sobie jednak dobrze sprawę z tego, że o wiele łatwiej być niezadowolonym, niż odpowiedzieć pozytywnie na pytanie: Jak i w jakiej szacie wyobrażasz sobie Wesele“? Mógłbym wprawdzie na to odpowiedzieć, że nie jest reżyserem i dlatego nie moim jest obowiązkiem łamać sobie głowę nad prawdziwym stylem gry Wyspiańskiego, ale odpowiedź tę uważanoby tylko za wybieg. Spróbujmy więc podejść do tej kwestji z innej strony.

Wyspiański był wizjonerem i w jakąś przedziwną całość zlał element wizyjny ze światem rzeczywistym. Rzeczywistość była dla niego tylko palimpsestem. Z poza którego spoglądała na nas tajemniczemi swemi oczyma bajecznie plastyczna wizja poety. To właśnie, że Wyspiański nie lekceważył sobie rzeczywistości, lecz że miał fantazję plastyczną wprost konkretnie wcielającą swe wizje stanowi właśnie istotę tworzywa Wyspiańskiego. I oto mamy punkt wyjścia: Każdy jego utwór, nawet napozór najbardziej odległy od rzeczywistości, ma wyraźnie zarysowaną fizjognomję, plastyczną operuje rzeczywistością, prześwietloną wizyjnością.

Przypominam sobie, że w Paryżu wystawiono „Wesele“ jako teatr marjonetek. Pomysł bardzo śmiały, ale zbyt może śmiały i dlatego nie oddający nam właściwego charakteru utworu. Na pomysł ten mógł się zdobyć reżyser obcy, który nie wiedział, czem było „Wesele“ dla Polski i który z tego utworu wydobył dlatego momenty że tak powiem arcyludzkie. Nie można atoli tej koncepcji odmówić pewnej racji, bo Wyspiański umieścił wprawdzie swoją wizję w czasie i przestrzeni swego pokolenia, ale w ostateczności, czyż i teraz Polska — nietylko zresztą Polska ale i świat cały — nie robi na nas wrażenia jakiegoś snu koszmarnego, do którego słomiany chochoł na drewnianych przygrywa patyczkach? Czyż i teraz nie wyczuwamy wrzynających się w nasze ciało drutów, zbiegających się w ręku niewidzialnych potęg, które nas jako marjonetki wprawiają w tan?

Dobrze — nie wolno nam zapomnieć, że Wyspiański swój utwór napisał tylko dla Polski, że miał przedewszystkiem na myśli swe pokolenie, zatrute czarem romantyzmu, niezdolne do walki o niepodległość i załatwiające się z postulatem tej walki w sposób wielce wygodny przez pielęgnowanie w duszy szkodliwych i niepotrzebnych iluzyj. Można więc zachować realizm, ale należy ten realizm zdeformować, nadać mu wymiary fantastycznej jakiejś groteski, uczynić z niego znowu jakiś sen koszmarny, wykrzywiający i dla tego wyolbrzymiający sens naszej rzeczywistości. Weźmy dla ilustracji chociażby postać hetmana Branickiego. W typowem ujęciu jest ten epizod jakimś szablonem operowym, a dwaj ci żołdacy rosyjscy dodani hetmanowi, który zaprzedał Polskę, nawet nieco komiczne już na nas robi wrażenie. Tosamo powiedzieć można o wszystkich innych „osobach dramatu“ — wogóle cały akt drugi i finał aktu trzeciego dopraszają się formalnie nowego ujęcia, wołają do nas, by się znalazł jakiś reżyser polski, któryby wydobył zawarte w nich piękno, któryby wyzwolił Wyspiańskiego z więzów szablonu, uświęconego napozór pietyzmem dla poety.

Nie można zaprzeczyć, że p. Osterwa miał pełnię poczucia odpowiedzialności, przystępując do opracowania scenicznego „Wesela“, żadnej też nie ulega wątpliwości, że usiłował do niego podejść także z innej strony. Tem jego nowem podejściem jest niezwykła prostota, jest magja, — ale nie mistyka — słowa. P. Osterwa wierzy w to święcie, że patos jest tylko szablonem, a odrzucając precz patos spłowiały, chce bezpośrednio obcować z wizją poety. P. Osterwa wierzy zdaje się dalej w to, że drogą wiodącą ku temu obcowaniu jest magja słowa, wypowiadanego nie z emfazą, ale z odczuciem i wyczuciem jego waloru, jego ciężaru gatunkowego. Ilustracja tej niezwykłej troskliwości, wnikającej w każdy szczegół przedstawienia, tego niesłychanego wprost poczucia odpowiedzialności, jest np. sprawienie nowego złotego rogu. Szczegół napozór mały, jakąż jednak ma wymowę! A przecież w samem przedstawieniu wszystkie te walory zatarły się i do publiczności wcale nie doszły. Prostota, która miała być najsubtelniejszem wyrafinowaniem artystycznem, zupełnie zawiodła, a zwykły widz miał tylko to uczucie, że aktorzy gubią połowę zdań. Słowo tak wnikliwie przeżywane, tak poprostu traktowane zamierało niejako w drodze. Być może, że metoda p. Osterwy nadaje się do teatru kameralnego, ale w teatrze większym, że tak powiem masowym, traci rację bytu. P. Osterwa zapomniał o jednem, mierząc wszystkich artystów swoją miarą: On jest artystą z Bożej łaski i potrafi z przedziwną prostotą mówić, nie zatracając ani jednego odcienia słowa. Tego nie potrafią artyści młodzi, mniejszym przez Boga uposażeni talentem. Nie obwiniam więc ani p. Granowskiej, która zresztą subtelną stworzyła sylwetkę Racheli, ani p. Białkowskiego, który ze swej roli poety wydobywał tu i ówdzie mocne akcenty, że publiczność niezawsze ich rozumiała, bo niezawsze ich słyszała. Wszak nawet p. Karbowski, artysta bardzo wybitny, znający już wagę słowa i warunki, wśród których to słowo ze sceny jest wypowiadane „pierwszą część djalogu Stańczyka z dziennikarzem wypowiedział tak cicho, że publiczność go nie słyszała. Z początku nie miałem odwagi się do tego przyznać i zdawało mi się, żem ogłuchł na swe stare lata, ale z przeciwległej loży zawołał jakiś pan mocno wyorderowany i dlatego śmielszy odemnie: „głośniej!“, a wówczas przekonałem się, że nie jestem odosobniony. Nie aktorzy są więc

Fantastyczna sztuka

Miłość siedemdziesięcioletniego starca do siedemnastoletniej dziewczyny — tematem ostatniego dramatu Gerharta Hauptmanna.

„PRZED ZACHODEM SŁOŃCA“

z Emilem Janningsem w „Deutsches Volkstheater“

(Od korespondenta wiedeńsk. „N. Dziennika“).

Wiedeń w listopadzie.

Siedemdziesiąt lat liczy największy współczesny poeta niemiecki, ale rozmach jego siły twórczej i potęga jego antymieszczańskiego rewolucjonizmu nie uległy jeszcze osłabieniu. — Stary Gerhart Hauptmann nie wie, co to jest starczość: poza jego czołem, ostro przestrzeń przerzynającem, żyje ciągle jeszcze młodzieńczo-burzliwa myśl młodzieńczo-burzliwy duch. Wie on: wnet zajdzie słońce, ale do samego zachodu walczyć będzie. A kiedy ulegnie przemocy praw, rządzących przyrodą i człowiekiem — i wtedy będzie zwycięzcą, gdyż Słowo jego zostanie i bunt jego zostanie.

Hauptmann święci obecnie siedemdziesiąte swoje urodziny. I na to święto sprawił sobie sam podarunek: dzieło, którego treścią jest miłość siedemdziesięcioletniego starca do siedemnastoletniej dziewczyny miłość, zawieszona nad przepaścią pokoleń i niemożliwości anatomicznych i familijnych. Staruszek kocha młodziutką dziewczynę i — jest przez nią kochany. Sceptycy uśmiechają się pobłażliwie i być może mają z punktu logicznego widzenia rację. Ale uśmiech ten zamiera, gdy widzi się dzieło Hauptmanna, stwarzające fantastyczną iluzję.

Siedem krzyżyków dźwiga na sobie Geheimrat dramatu hauptmannowskiego i nie poznać po nim, że zbliża się już ósmy, nie krzyżyk, ale krzyż — cmentarny. Ma dzieci i wnuków, a zakochuje się w dziewczynie, która mogłaby być jego wnuczką. Starcza erotyka tylko? Kto wie, czy nie chciał poeta tym fajerwerkowym efektem i czegoś innego zademonstrować: że ma on prawo do młodej dziewczyny, której obcym jest zmaterjalizowany świat otoczenia i która inną jest — w chwalebnem tego słowa znaczeniu — od swoich rówieśników. Jest to więc ciężkie oskarżenie, rzucone współczesności i generacji, pozbawionej polotu. „Ona do mnie należy, gdyż ja jestem młody, mimo, żem o tyle starszy od was“ — zdaje się mówić Hauptmann identyfikujący się z postacią swojego Geheimrata.

I Geheimrat postanawia poślubić ukochaną. Czuje w sobie jeszcze prawo do życia. Ale jego dzieci są oburzone. Są zdania, że im jedynie powinien poświęcić on ostatnie swoje lata. Jest i brudna spekulacja na testament, który w razie ożenku Geheimrata inaczej może wypadnie... Dzieci zakładają veto. Zaczyna się zacięta walka starca z molochem rodziny.

W tej tragicznej walce ulec musi starzec. Kiedy dzieci widząc, że postanowienie Geheimrata jest nieodwołalne, chwytają się środków prawnych i z wyjątkiem jednego najmłodszego dają adwokatowi upoważnienie do rozciągnięcia nad nim kurateli, ma miejsce punkt kulminacyjny dramatu: Geheimrat nie może tego przeżyć, z bólu i wściekłości serce mu pęka.

Ten punkt kulminacyjny jest zarazem końcem. W książce u Hauptmanna jest inaczej. — W książce jest jeszcze jeden akt, już zupełnie nieteatralny, poetycki, prawdziwie hauptmannowski. Miał rację z swojego punktu widzenia reżyser, że go skreślił. Elegji lirycznej na scenie nie widzimy, tylko dramat, nie gardzący efektami. Czy to Hauptmannowi wypada, że technika jego ostatniego dramatu posiada wręcz sudermanowską teatralność? Nie naszą rzeczą jest krytyka w tym kierunku.

Jest to sztuka fantastyczna, nieprawdopodobna, a porywająca. — Moment erotyczny jest natury drugorzędnej. Nie idzie o to, czy można uwierzyć, że siedemdziesięcioletni kocha siedemnastoletnią i jest przez nią kochany, ale o to, że walczy i jak walczy. Bunt przeciwko skrzepłemu dogmatyzmowi jest istotą dramatu. Odbiło się to i na kreacji Janningsa: nie przekonywa, gdy całuje ukochaną, ale zato porywa, gdy z nią walczy. Przeżyciem jest Hauptmann, ale i Jannings także. Ten największy z artystów filmowych prześcignął siebie samego na deskach Deutsches Volkstheater. Gdy w ostatnim akcie apopleksja go trafia i kurtyna spada, zdaje się, że go i burza oklasków do życia nie potrafi przywołać. To nie jest już gra, to nie jest już wżywanie się w rolę, to jest identyfikowanie się z ideą poety, ostateczne i zupełne.

Ramię przy ramieniu z siedemdziesięcioletnim poetą niemieckim walczy młodszy o dwadzieścia lat od niego Jannings. Walczy przeciwko materji, dogmatyzmowi i o prawo do wolności i wolnego życia. **Dr. Szymon Wolf**

winni, lecz zasadnicze ujęcie, które zaważyło na szali przedstawienia.

Dalsze uwagi są tylko rezultatem mych założeń, domagających się nowego stylu gry dla „Wesela“ Wyspiańskiego. Nie można pozbawić „Wesela“ pewnego elementu patosu, ale przedewszystkiem powinno się powierzyć ważniejsze role, zwłaszcza „osoby dramatu“, aktorom prawdziwym. Tylko p. Nowakowski jako Wernyhora sprostał swemu zadaniu oraz p. Karbowski swej roli Stańczyka poza zastrzeżeniem, któremu dałem wyraz powyżej.

Dobrym panem młodym był p. Solarski. — Wymienić jeszcze należy wyrazistego Czepca p. Ruszkowskiego oraz poprawne sylwetki pań Kosmowskiej, Ludwiżanki Zalewskiej. Romowicz i panów Leliwy, Hierowskiego, Kułakowskiego, Burnatowicza. Inni aktorzy albo przerysowali, albotez nie dorysowali swoich sylwetek.

Przed przedstawieniem wygłosił piękne i z temperamentem wypowiedziane przemówienie p. Mieczysław Limanowski. **M. Kanfer.**

TEATR ŻYDOWSKI W KRAKOWIE

„Madame Lohengrin“

Komedja w 3 aktach Luneczera i Friedmana
Gościnne występy pani Magdy Karmen

O walorach literackich i artystycznych tej komedji, w której we Wiedniu zdaje się święciła triumfy p. Gizela Werbezirk obszernie pisać nie można i nie potrzeba, bo autorzy jej nie mają pretensyj zbyt dużych. Wystarczy im, że wprowadzają na scenę postaci żywe i dają aktorom pole do popisu. „Madame Lohegrin“ należy do typu komedji, którego klasycznym wyrazem stał się „Dr. Stieglitz“. Mamy więc znowu przed sobą żydowskie środowisko mieszczańskie, względnie drobnomieszczańskie, a cały dowcip polega na tem, że wielki śpiewak operowy ma za żonę, zwykłą, z natury bardzo dobrą dziewczynę, znacznie od niego starszą, która zupełnie się nie nadaje do nowego środowiska. Na tem tle powstają rozmaite konflikty mocno nieraz przeszarżowane, ale zawierające sporą dozę komizmu bez pretensjonalnego i do śmiechu pobudzającego.

Pani Magda Kamen w roli Rebeki Lieblich, późniejszej żony wielkiego śpiewaka operowego, zademonstrowała nam tym razem, że jest naprawdę artystką nietylko rutynowaną, znającą na wylot wymogi sceny, ale też i dużym talentem charakterystycznym. Jej sylwetka prostej, szczerej, w głębi duszy dobrej kobiety, która pokochała znacznie od siebie młodszego i w dodatku dla niej nieodpowiedniego człowieka, oddycha prawdą, rumieni się krwią życia i jest pod każdym względem należycie zarysowana. Szkoda wielka, że artystka nie wystąpiła z tą komedją jako pierwszą swą premjerą, może dałoby to asumpt do przedłużenia występów gościnnych tej naprawdę sympatycznej artystki, która dla sceny żydowskiej doskonałym jest nabytkiem.

Mamy jednak nadzieję, że ujrzymy jeszcze panią Karmen w innych warunkach i w innym repertuarze.

Z innych aktorów wymienić należy przedewszystkiem p. Rajnglasa, który i tym razem bardzo solidną stworzył postać dziadka. p. Poznańskiego i jego żonę p. Lipowską w roli jego żony na scenie, małą, niezwykle milutką Cylę Lipowską w roli chłopczyka, oraz p. Szadowskiego, który z umiarem zagrał rolę dawnego kantora, a późniejszego śpiewaka operowego.

Na koniec zaznaczamy, że dzisiaj występuje p. Magda Karmen w Krakowie po raz ostatni. Powinna więc publiczność skorzystać, by widzieć świetną aktorkę w naprawde doskonałej kreacji. **M. K.**

ZGONY NA WAŻNIEJSZE CHOROBY ZAKAŹNE.

Jak wynika z ostatnich obliczeń, w ciągu października (od 2 do 29) zmarły w Polsce: 72 osoby na dur brzuszny, 3 na dur osutkowy, 4 na czerwonkę, 26 na płonicę, 45 na błonicę, 6 na odrę, 3 na krztusiec 7 na gorączkę popołogową, oraz 2 na Heine-Medina.

NA HORYZONCIE POLITYCZNYM

Pacyfiści niemieccy przeciw Herriotowi — za Hooverem

Francuski plan rozbrojeniowy nie znalazł w Niemczech żadnego sympatycznego odgłosu. Dla nacjonalistów niemieckich jest plan ten, zmierzający **do stworzenia milicji** w państwach europejskich, zbyt mało dający, natomiast dla pacyfistów niemieckich jest on nie do przyjęcia, gdyż faktycznie daje Niemcom, mającym narazie tylko 100.000 Reichswehry, powszechny obowiązek służby wojskowej, a zatem wielką armję. W ostatnim numerze „Weltbühne“ obecny redaktor tego pisma, znany pacyfista, Hellmut v. Gerlach — zastępujący Kurta Ossietzky'ego, odsiadującego karę więzienną za swój pacyfizm — rozprawia się bardzo ostro z propozycją francuską. Gerlach powiada, że milicja nie różni się zasadniczo wcale od armji regularnej, skoro podstawą tak armji regularnej, jak i milicji jest powszechny obowiązek służby wojskowej. Służba w armji jest wprawdzie dłuższa, natomiast przy milicji są częstsze powoływania do ćwiczeń rezerwy. Ducha militarnego wytwarza zarówno armja, jak i milicja. August Bebel i Jaures domagali się wprawdzie milicji w miejsce armji regularnej, atoli obaj ci wielcy przywódcy socjalizmu nie przewidzieli właśnie tego, że i milicja wytwarza taki sam militaryzm, jak armja stała. Nawet w tak demokratyczno-pacyfistycznym kraju, jakim jest Szwajcarja, milicjanci bez oporu strzelali dopiero ostatnio w tłum obywateli zabijając w Genewie 13 osób. — **Zaprowadzenie milicji w Niemczech** wedle planu francuskiego **oznaczałoby odżycie w całej pełni dawnego militaryzmu prusko-niemieckiego.** Jako pacyfista, oponuje przeciwko temu Gerlach z całą stanowczością. Autor kończy swój artykuł uwagą, że ze wszystkich projektów rozbrojeniowych **najbardziej jeszcze do przyjęcia ze stanowiska pacyfistycznego jest projekt Hoovera**, domagający się redukcji wydatków wojskowych we wszystkich państwach narazie **o 33 i 1 trzecią procent.** „To miałoby ręce i nogi, to byłoby jasne i praktyczne, to zostałoby z radością powitane przez wszystkich podatników na świecie. I to naruszyłoby korzenie militaryzmu. A jeśli militaryzmowi odbierze się ten nervus rerum, to militaryzm zwolna zginie. Dlatego też wszystkie sztaby generalne świata są przeciw Hooverowi. I dlatego właśnie powinni przynajmniej wszyscy pacyfiści na świecie oświadczyć się za planem Hoovera“. (-)

Komuniści uprowadzili Simoensa

Donieśliśmy swego czasu o aferze Rüdigera Simoensa, który został aresztowany, ponieważ nie chciał spełnić swego obowiązku służby wojskowej. Simoens bronił się tem, że jego najgłębsze przekonania etyczne nie pozwalają mu na włożenie munduru, i odpowiedział na areszt głodówką. Sprawa stała się w Belgji bardzo głośna, ponieważ w obronie Simoensa stanęli nietylko Flamandczycy, ale socjaliści i rozmaite belgijskie organizacje pacyfistyczne. Simoensa potem, na interwencję króla, wypuszczono na wolność.

W nocy ze soboty na niedzielę uciekł Simoens z Belgji do Holandji. Ucieczka ta była bardzo na rękę rządowi, który natychmiast ogłosił Simoensa dezerterem, odbierając mu w ten sposób możność powrotu do kraju. Dla idei pacyfizmu stała się ta ucieczka Simoensa prawdziwą katastrofą.

Okazuje się teraz, że ucieczkę Simoensa zorganizowali komuniści belgijscy, którzy postanowili go użyć jako narzędzia w agitacji wyborczej. W sobotę popołudniu zgłosili się mianowicie u Simoensa przywódcy partji komunistycznej, oświadczając, że przybyli, by go uratować, gdyż za parę godzin ma nastąpić powtórne jego aresztowanie. W całej tej aferze dużą rolę odegrała żona Simoensa, która męża nakłoniła do ucieczki. Zanim Simoens wsiadł do auta, które na niego czekało, przedłożyli mu do podpisania jakąś petycję, w której rzekomo domagać się miano amnestji politycznej dla więźniów. Simoens petycję te podpisał. Na drugi dzień ogłosiła prasa komunistyczna, że Simoens jest czołowym kandydatem komunistów, którzy się przemienili w partję domagającą się amnestji. Rezultaty tego triku komunistów nie dały na siebie długo czekać; z akcji o zupełne uwolnienie Simoensa wycofali się przedewszystkiem socjaliści, a powtóre Simoens z bojownika pacyfistycznego stał się zwykłym dezerterem. Nawet własny ojciec wyparł się publicznie swego syna, który dał się użyć jako narzędzie demagogji komunistycznej.

TEATRY KINA

„Di Idisze Bande“ w Bagateli

W teatrze „Bagatela“ w piątek, 2 grudnia br. rozpoczyna gościnne występy Żydowski Teatr Artystyczny „Di Idisze Bande“, którego występy w Warszawie i ostatnio w Łodzi cieszyły się nadzwyczajnem powodzeniem. Zespół „Di Idisze Bande“ składa się z samych asów teatrów żydowskich i przez 3 lata występował w Warszawie w sali „Scala“. Na czele tego zespołu stoją artyści tej miary, co Anna Grosberg, Róża Gazel, Lola Folman, Zysze Kac Dawid Lederman, B. Szwarstien, M. Oppenheim. Reżyserja spoczywa w rękach znanego reżysera i twórcy teatru artystycznego J. Nożyka. Teksty dla teatru stworzyli red. Elek. Zeitlin, J. Goldstein, Lustiker, Pesimist, Pinches Kac, muzykę komponował Józef Kamiński, H. Kon i inni. Dekoracje A. Liberman. „Di Idisze Bande“ rozpoczyna swe występy w Krakowie przebojem, którym bawiła Warszawę i ostatnio Łódź, przeszło 250 razy. „Tanst Idelech, tanst“ w 2 aktach, 20 obrazach. Bilety w kasie „Bagateli“, od 10 rano do 4 popoł.

— **Z KRAKOWSKIEGO TEATRU ŻYDOWSKIEGO.** Dziś, we wtorek, o godz. 8.45 występ pożegnalny znakomitej artystki Magdy Karmen. Odegra na będzie poraz ostatni komedja „Madame Lohengrin“. We środę, o g. 8.45 poraz 21-szy sensacyjna sztuka „Cjankali“. Ceny zniżone. Przedsprzedaż biletów w firmie Fischhab Grodzka 46, od godziny 6-tej przy kasie teatru.

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dzisiaj powtórzenie dramatu Wyspiańskiego „Wyzwolenie“ w opracowaniu scenicznem Osterwy w premierowej obsadzie.

— **„MARJUSZ“**, sztuka Marcela Pagnol'a, ciesząca się fenomenalnem powodzeniem na scenach francuskich będzie najbliższą premjerą teatru w sobotę bieżącego tygodnia w opracowaniu scenicznem Józefa Karbowskiego.

— **SZKOLNE PRZEDSTAWIENIE** dramatu Żeromskiego „Sułkowski“ odbędzie się w poniedziałek, dnia 5 grudnia, o godz. 4 popołudniu po cenach najniższych, od gr. 50 do zł. 2.50. Loże zł. 7. 8. 10.

— **„MADAME BUTTERFLY“**, melodyjna i malownicza opera Puccini'ego będzie najbliższą premierą opery krakowskiej w poniedziałek, dnia 5 grudnia br. w opracowaniu muzycznem dyr. Bol. Wallek-Walewskiego w reżyserji Stef. Romanowskiego. Rolę tytułową odtworzy znakomita primadonna Jadwiga Debicka.

— **CARIN EDELBERG**, słynna śpiewaczka szwedzka, występy której wzbudzają zagranicą ogólny zachwyt da się usłyszeć w środę, dnia 30 bm. w sali Bolońskiego. Bilety są już do nabycia.

— **„W PUSTYNI I W PUSZCZY“** w teatrze „Bagatela“. Wobec wielkiego powodzenia Teatr Szkolny z Warszawy przedłuża swoje występy. Dzisiaj dziś po raz 7-my przepiękne widowisko „W pustyni i w puszczy“ o godz. 4 po poł. Kasa czynna od godziny 1/2 rano.

REPERTUAR TEATRÓW KRAKOWSKICH.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Wtorek: „Wyzwolenie“
Środa: „Wesele“.

TEATR ŻYDOWSKI PRZY UL. BOCHEŃSKIEJ
Wtorek: „Madame Lohengrin“.

Bruksela nie chce prohibicji...



W Belgji wyłonił się ostatnio projekt wprowadzenia prohibicji w Brukseli. W związku z tem odbyła się w Brukseli wielka demonstracja zwolenników „mokrego" programu.

W Palestynie i w krajach diaspory

Miljon f. szt. nadwyżki budżetowe, w Palestynie

Prasa palestyńska donosi, że w ciągu 9 miesięcy od stycznia do września br. rząd palestyński miał nadwyżkę budżetową w sumie 392.000 funtów szterlingów. Razem z nadwyżką budżetową z końcem 1931 roku nadwyżka budżetowa wynosi w ciągu roku 978.000 f. szt. tzn., że dochody rządu palestyńskiego są o 978.000 większe niż wydatki. Źródła tej nadwyżki budżetowej, jakiej nie można spotkać dzisiaj nigdzie na całym świecie, są znane dobrze rządowi palestyńskiemu i Arabom. Źródłami temi są: imigracja, ruch budowlany i kolonizacja Żydów w Palestynie.

Imigracja do Palestyny w październiku

W ciągu października przybyło do Palestyny 818 Żydów, 145 katolików i 35 muzułmanów. Wśród Żydów było 89 kapitalistów, 259 robotników i 152 imigrantów, posiadających środki poniżej 1000 f. szt. Wśród chrześcijan było 39 księży i uczniów katolickich uczelni.

Nowe budowle w kolonjach żydowskich

Agencja Żydowska zawarla kontrakt z kooperatywą budowlaną robotników Hajfy w sprawie wykonania budowy nowych domów i zabudowań gospodarskich na sumę 11,000 f szt. Zabudowania te powstaną w kolonjach Kfar Chasadim, Balfouria, w Kwuca Mizra (siedziba wielu krakowskich szomrów) i w kilku innych osiedlach. Praca już się rozpoczęła.

—oSo—

PRASA PALESTYŃSKA, ŻYDOWSKA I ARABSKA bardzo krytycznie ocenia nowy projekt ordynacji wyborczej i organizacji samorządów miejskich w Palestynie. Projekt przewiduje ingerencję wysokiego komisarza we wszystkich sprawach. Tak np. rada miejską nie może uchwalić żadnego wydatku ponad 500 f. szt. bez uprzedniej zgody rządu.

PRASA ARABSKA wypowiada się przeciwko planowi utworzenia w Palestynie parlamentu, zaznaczając, że Arabowie nie mogą zgodzić się obecnie na propozycję, której nie przyjęli przed 10-ciu laty. „Dawar" natomiast dowiaduje się, że projekt w sprawie parlamentu w Palestynie zostanie wysunięty z początkiem roku 1933.

TRZY LATA WIĘZIENIA za rozsiewanie fałszywych pogłosek przewiduje nowa ustawa rządu palestyńskiego. Karze tej nie podlega krytykowanie administracji palestyńskiej.

PO DYMISJI FRENCHA, departamentem rozwoju Palestyny kierujse zastępca jego Andrews. Losy planu rozwojowego nie zostały jeszcze do tej pory przesądzone, dlatego wszyscy urzędnicy oprócz Frencha pozostali na swych stanowiskach.

LEO MOTZKIN przewodniczący sjońskiego A. C. przybył do Palestyny.

LORD MELCHETT został prezesem brytyjskiego komitetu dla światowego kongresu żydowskiego. W skład komitetu wchodzą przedstawiciele wszystkich odcieni Żydów angielskich.

ILE SKRZYŃ POMARAŃCZY WYSŁANO DOTĄD Z PALESTYNY? Od połowy września do 13 listopada wysłano z Palestyny 113.713 skrzyń pomarańczy. Największą ilość wysłano dotąd do Anglji, następnie do Niemiec, Danji i Francji.

STAROŻYTNA TORA SAMARYTAN W NIEBEZPIECZEŃSTWIE. Arcykapłan Samarytan w Sychem otrzymał podobno list z Paryża, w którym donoszą mu, że jakieś towarzystwo francuskie zamierza wykraść starożytną Torę Samarytan celem sprzedania jej w Europie. Torę wyjęto ze synagogi Samarytan i ukryto ją w nieznanem miejscu.

BARDZO CHARAKTERYSTYCZNĄ WIADOMOŚĆ podaje organ arabski „Felestin". Apeluje mianowicie do wszystkich bogatych Arabów, ażeby zebrali sumę potrzebną dla wykupienia 50,000 dunamów ziemi w Transjordanji. Właściciel bowiem tego kompleksu ziemi Matkael Pasza zamierza sprzedać tę ziemię Żydom w cenie pół funta za dunam. Matkael Pasza usiłował skłonić Emira Transjordanji Abdullę i Muftiego Jerozolimy do zakupienia tej ziemi, lecz starania jego spełzły na niczem.

Wyspiański w życiu codziennem

Wśród całego mnóstwa artykułów i wspomnień osobistych, zamieszczonych w prasie polskiej z okazji rocznicy Wyspiańskiego, zwracają szczególną uwagę wspomnienia jednego z kolegów gimnazjalnych poety, p. Dr Jana Lachsa, prymarjusza Szpitala Żydowskiego w Krakowie. Dr. Lachs opowiada mianowicie w rozmowie z krakowskim korespondentem „Gazety Polskiej":

„Z Wyspiańskim kolegowałem w pierwszych latach gimnazjum. Uczniem był bardzo miernym. Z zamiłowaniem płatał kolegom figle. I to bolesne Np. szczypał niespodziewanie. Własnym zaś jego wynalazkiem było, że wbijał sobie w obcas szpilkę, aby tak uzbrojoną nogą potrącać kolegów.

„Wspólnym naszym kolegą był Lucjan Rydel. Rydla Wyspiański nie lubiał. Już wtedy rysowała się między nimi ta różnica charakterów, która dzieliła ich także później. Rydel był wielkim blagierem. Wyspiański, jako poeta, i w życiu nie gardził fantazją, ale było to zupełnie co innego. Wyspiański miał charakter niezwykle prawy, na którym można było murować. O Rydlu opowiedzieć tego nie można. Rydel był wielki kobieciarz, już od lat najmłodszych. Wyspiański, skryty i małomówny, nie wywnętrzał się, ale i na te sprawy zapatrywał się poważnie. Wogóle Wyspiański i Rydel były to dwa przeciwieństwa charakterów.

„W latach późniejszych spotykałem się z Wyspiańkim najczęściej w Archiwum Aktów Dawnych, gdzie przez czas dłuższy pracowałem. Wyspiański odwiedzał tam Chmiela, który istotnie był mu wiernym i oddanym przyjacielem. Przychodził po 3 razy na tydzień. Nadzwyczaj skromny, idąc ulicą, przemykał się tuż koło domów. Przy swej mizernej postaci i bladej wychudłej twarzy, na przechodniach robił wrażenie lunatyka. Chyłkiem, jakby wmykał się też do Archiwum. Najczęściej nic nie mówił. Brał papier i rysował. Kartki zarysowane darł i odrzucał. Poczem, nieraz nie powiedziawszy ani słowa, odchodził.

„Rysować lubiał Wyspiański od lat najmłodszych. W gimnazjum zarysował wszystkie książki szkolne. I już wówczas podpisywał się tym charakterystycznym monogramem, który znamy z dzieł późniejszego artysty.

„Pieniędzy Wyspiański nie cenił. Wogóle nie przywiązywał do nich żadnej wagi. Gdy był w nędzy, od kolegów czy przyjaciół nigdy nic nie chciał przyjąć. Pożyczać nie chciał i nie pożyczał, choćby mu się ofiarowywano. Jeśli który z przyjaciół chciał mu pomóc przez kupno jego obrazu, również nie przyjmował pieniędzy, lecz żądany obraz darowywał. W ten sposób wiele dzieł Wyspiańskiego rozeszło się po ludziach. Byli i tacy, który go wręcz wyzyskiwali.

„Opowiadał mi sam Wyspiański, że kiedyś pewien adwokat krakowski zamówił portret swej córki. Cenę umówiono zgóry na 80 guldenów. Portret dziecka, wykonany pastelem, był gotów za 20 minut. Wówczas ów adwokat zaczął się targować, uważając, że byłby to za duży „zarobek" za taki krótki czas pracy. Wyspiański, bez słowa protestu, zniżył cenę do połowy. Ale najczęściej poprostu nic nie brał. Nawet największe swe dzieła malarskie rozdawał za darmo.

„Stosunki rodzinne miał Wyspiański bardzo przykre, ale są to już szczegóły nazbyt intymne. Znosił je z równą cierpliwością, jak i swoją chorobę. Wydaje mi się zresztą, że Wyspiańskiego leczono jednostronnie, nadużywając środka, którego organizm jego nie znosił. Obecnie medycyna rozporządza nowemi środkami. Gdyby znano je już wówczas, Wyspiańskiego dałoby się zapewne wyleczyć. Ale i wtedy istniały różne środki, mniej rozpowszechnione, któremi — być może — osiągnęłoby się pomyślniejsze wyniki. Mówię o tem, bo ileż to jeszcze mógł był stworzyć człowiek, który będąc już porażony, kazał przymocowywać sobie deszczułkami ołówek do ręki, aby pisać czy rysować. Pod koniec życia już tylko dyktował...

„Oto mniej więcej — kończy Dr. Lachs swe opowiadanie — wszystko, co o Wyspiańskim umiem dziś powiedzieć. Po dłuższym namyśle może przypomniałbym sobie jeszcze jakieś szczegóły z tych wspomnień. Ale nic to chyba ważnego. Same drobiazgi.

WIADOMOŚCI Z KRAJU

Wielkie zwycięstwo sjonistyczne w Wieliczce

Z Wieliczki pisze nasz korespondent: Niedzielne wybory do kahału w naszym okręgu przyniosły — mimo wszystkich sztuczek i przeszkód stawianych przez klikę kahalną — wielkie zwycięstwo obu list sjonistycznych tj. listy narodowo żydowskiej w Wieliczce nr. 5 i listy sjonistycznej w Dobczycach nr. 6. Cyfrowo przedstawiają się wyniki wyborów niedzielnych do zarządu kahału wielickiego następująco:

Lista nr. 1 (dotychczasowych rządców kahalnych z p. Nebenzahlem na czele) 91 głosów w całym okręgu (w mieście Wieliczce 47 głosów).

Lista nr. 2 (lista rabina) 87 gł. w całym okręgu (38 gł. w Wieliczce).

Lista nr. 3 (prywatna) 9 gł. (8 gł.)

Lista nr. 4 (Aguda) 61 gł. (32 gł.)

Lista nr. 5 (blok narodowo żydowski) 185 gł. (144 gł.)

Lista nr. 6 (sjoniści dobczycy) 53 gł. (2 gł.)

Lista nr. 7 (prywatna) 54 gł. (27 gł.)

Obie listy sjonistyczne, nr. 5 i 6, przyniosły więc razem 238 głosów. Ponieważ obie te listy były zblokowane, przeto zdobyły do zarządu cztery mandaty (na 8).

Tu jednak zaczyna się — dżungla. Oto członkowie komisji wyborczej, zorjentowawszy się, że sjoniści zdobyli 4 mandaty, nagle orzekli: że listy nr. 5 i 6 nie były zblokowane. Manewr ten miał na celu odebranie mandatu liście nr. 6, której zabrakłoby do uzyskania mandatu parę głosów, podczas gdy lista nr. 5 miałaby 3 mandaty. Ta jednak uchwała komisji wyborczej jest bezprawna, gdyż zblokowanie list nr. 5 i 6 faktycznie nastąpiło, a sama komisja poprzednią swoją uchwałą przyjęła zblokowanie do wiadomości. Odnośna uchwała zapadła 4 głosami przy 6 wstrzymujących się od głosowania. Otóż potem, dla skorygowania rezultatu wyborów, sfałszowano sprawę w ten sposób, że umieszczono w protokole zapisek, jakoby 6 członków głosowało przeciw przyjęciu do wiadomości zblokowanie obu list narodowo żydowskich. Władza nadzorcza zbada niewątpliwie tę kwestję i ukróci samowolę macherów wyborczych. Wszak poprzednio już unieważnili oni wogóle listę nr. 5, a bezprawny ten krok uchyliło dopiero Starostwo na skutek interwencji posła dra Thona.

Należy potem zaznaczyć, że panowie ci dopuszczali się podczas wyborów innych jeszcze nadużyć: jednym swoim ludziom kazali głosować za drugich, w Dobczycach mieli jakąś niewłaściwą listę, lokal wyborczy w samej Wieliczce był daleko za miastem, na Klaśnie itp. Nową sztuczką chcą teraz macherzy zeskamotować fakt zblokowania obu list sjonistycznych. Ale i ta sztuczka się już nie uda!

—o-o—

Rabin wysiedlony z Rosji sowieckiej

Z Wilna donoszą: Na odcinku granicznym Domaniewicze wysiedlono z Rosji sowieckiej rabina Kagana z Odszy oraz dwóch jego służących, którzy rzekomo nielegalnie przebywali na terenie Białorusi Sow.

Skarb w płomieniach

W Sołotwinie koło Sambora wydarzył się wypadek samobójstwa z niezwykłego powodu.

Kupiec miejscowy, Aron Schwagier, wróciwszy z bożnicy do domu spostrzegł, że służąca pali w piecu, w którym dotychczas nie palono i w którym palić miała zakazane. Schwagier na widok wesoło płonących trzasek, krzyknął przeraźliwie i wybiegł do sąsiedniego pokoju, wydobył z szuflady brzytwę, którą poderżnął sobie gardło, raniąc się śmiertelnie.

Jak się okazało, Schwagier przechowywał w owym piecu pieniądze w butelkach, które od ognia popękały. Spłonęło ogółem 1200 dolarów. Rozpacz z powodu utraty majątku pchnęła Szwagiera do samobójstwa.

Psychoza głodowania

Ostatnio zarejestrowane wypadki głodówek inwalidów, koncesjonarjuszów monopolu tytoniowego, wraz z głodówkami więźniów, które się dość często zdarzają, należą do zjawisk wybitnie patologicznych. Koła naukowe wskazują, że przykład Gandhiego dał impuls w tym kiernnku i głodowanie stało się nagminnem nie tylko w Polsce, ale i w innych krajach.

Wobec tego, że głodomorzy uważani są za osoby chore psychicznie, przeto sfery lekarskie uważają, że należy osadzać ich w zakładach dla chorych. Często głodowanie zwłaszcza w pierwszym okresie, związane jest z atakami furji, szału, histerją.

Jak słychać, mają być wydane przepisy o stosowaniu środków przymusu wobec głodomorów.

INWALIDZI PRZERWALI GŁODÓWKĘ

Członkowie Koła Zw. Inwalidów Wojennych R. P. naskutek interwencji prezesa zarządu głównego Związku posła Karkoszki, przerwali głodówkę.

Winowajcy katastrofy przy ul. Krochmalnej

Prowadzący śledztwo w sprawie katastrofy na ul. Krochmalnej prokurator Woliński, po zapoznaniu się z dostarczonym mu przez ekspertów materjałem postanowił postawić w stan oskarżenia kilka osób, które uznał winne nieszczęścia. Nazwiska oskarżonych będą niebawem ujawnione.

„Pan się wstydzi polskiego języka!"

Incydent na odczycie Francuza.

Z Warszawy donoszą:

Onegdaj wyznaczony był w sali pawilonu Instytutu Propagandy Sztuki (IPS) przy ul. Królewskiej odczyt znanego krytyka francuskiego p. Waldemara George'a („Petit Parisien") o kryzysie we współczesnej sztuce.

Sala była wypełniona publicznością, wśród której przeważali literaci i malarze.

P. George zagaił odczyt, przepraszając w świetnej polszczyźnie, że w dalszym ciągu zmuszony będzie przemawiać po francusku, ponieważ w tym języku napisał książkę, z której odczyta celniejsze ustępy.

Po pierwszych francuskich słowach, w tylnej części sali wstał młody człowiek o artystycznej czuprynie i krzyknął:

— Pan doskonale może mówić po polsku! Pan się wstydzi polskiego języka! Znam pana z Paryża! itd.

Po złożeniu tego burzliwego oskarżenia, młodzieniec opuścił salę w towarzystwie kilku znanych literatów.

Bywalcy kawiarni IPS rozpoznali w pełnym temperamentu młodzieńcu malarza p. Eljasza Kanarka.

Dalsza część odczytu p. George'a odbyła się bez przeszkód w języku francuskim.

Kłopoty z egipską awanturnicą

W swoim czasie głośną była w Warszawie „księżniczka" egipska nazwiskiem Isthar Ryad Hawa, która przyjechała do stolicy i ponacigała szereg osób oraz wplątała się w różne awantury. Władze administracyjne postanowiły „księżniczkę" wysiedlić. Wykonanie tej decyzji zostało jednak odłożone z powodu choroby Ryad Hawy.

Awanturnica pojechała do Otwocka. Tam uprawiała w dalszym ciągu proceder dowcipnych wyłudzań. Odgłosy skandalicznych postępków p. Kayd Hawy dotarły do uszu przebywającego we Francji jej męża, kupca, cieszącego się najlepszą opinją. Zrozpaczony małżonek przyjechał obecnie do Polski, żeby uregulować długi żony i skłonić ją do powrotu do domu.

LISTY Z KRAJU.

Z Brzeska

Dwie wielkie budowle o charakterze publicznym będą wkrótce wykończone. Okazuje się, że przy dobrej woli i wielkiej energji można nawet w obecnych ciężkich czasach dokonać wielkiego dzieła. Oto budowa wielkiej synagogi, rozpoczęta przed około 20-tu laty a przerwana z powodu wojny światowej, zbliża się ku ukończeniu i prawdopodobnie będzie już na najbliższe święta Wielkanocne oddana do użytku. Na ukończeniu znajduje się również już budowa Żydowskiego Domu Ludowego, z tak wielkiem upragnieniem wyczekiwanego przez całe narodowo uświadomione społeczeństwo żydowskie. Jest to ogromna zasługa pracującego z nadludzkim wysiłkiem komitetu z tow. J. Faustem na czele, oraz całego społeczeństwa, które wydobyło ze siebie maximum ofiarności. Otwarcie Żydowskiego Domu Ludowego obchodzić będziemy jako prawdziwe święto żydostwa brzeskiego.

Z ramienia krakowskiej centrali Ezry chalucowej bawił w naszem mieście tow. Lamm celem przeprowadzenia doraźnej akcji na rzecz funduszu aliji oraz zreorganizowania istniejącego lokalnego komitetu Ezry. Nowy komitet lokalny Ezry ukonstytuował się następująco: J. Faust, prezes, B. Borgenicht, sekretarz, J. Perlberger, skarbnik, Sz. Einhorn i M. Eisen referenci, ponadto należą do komitetu dwaj przedstawiciele org. młodzieży Akiba i Haszomer Hacair. Komitet prowadzi intensywną akcję zbiórkową.

Staraniem stow. kult. ośw. Tarbut wygłosił tow. J. Schuldenfrei referat o sjoniźmie politycznym.

Stow. Opieki nad sierotami żydowskiemi pod wytrawnem kierownictwem p. drowej Deichesowej wystąpiło z inicjatywą podjęcia akcji pomocy dla biednej ludności żydowskiej w okresie zimowym. Wydział liczy na pomoc Magistratu oraz zamożniejszej części społeczeństwa.

(—) (Beborg.)

Z CHRZANOWA.

Ostatnio odbyło się doroczne Walne Zgromadzenie stow. „Mizrachi" w Chrzanowie, przy licznym udziale członków. Po obszernej dyskusji i wyczerpujących referatach uchwalono absolutorjum dla ustępującego wydziału i wybrano nowy wydział w następującym składzie: p. Chaskel Reich prezes, Jechiel Sacher wiceprz., Chaim Gutter sekretarz, Chaim Herschtahl skarbnik. Na wniosek p. Fischlera wybrano jednogłośnie p. A. Silbigera jako prezesa honorowego stowarzyszenia.

Nowy wydział przystąpił zaraz do pracy przy reorganizacji stowarzyszenia, a nazajutrz odbyło się pierwsze posiedzenie wydziału, poświęcone rozdziałowi resortów pomiędzy członkami wydziału.

Należy żywić nadzieję, że uda się nowemu wydziałowi, wciągnąć w nasze szeregi, szersze grono naszych sympatyków, jako członków organizacji! (Ch. G.) (—)

Z ZAKOPANEGO.

Budowa nowego Domu Modlitwy postępuje szybko naprzód. Imponujące mury pną się ku górze i już wkrótce bożnica będzie pod dachem. Trzeba przyznać, że jest to dzieło, jak na obecne czasy, imponujące, a mogło ono dojść do skutku jedynie dzięki poparciu przez znaczną ilość tutejszych obywateli żydowskich, którzy wykupiwszy miejsca w nowo budującej się bożnicy, umożliwili Komitetowi prowadzenie budowy.

Znajdujemy się w przededniu wyborów do Zarządu Kahału w Nowym Targu. Zakopane, nie stanowiąc samodzielnej gminy wyznaniowej, przystępuje tym razem do wyborów pod hasłem wyodrębnienia się. Rzeczą zasadniczej wagi jest, by zaufaniem obdarzyć takich ludzi, którzy z względu na siebie obowiązków, uczciwie się wywiążą. Podkreślamy to z tego względu, gdyż wiadomo nam, że stawiają również swe kandydatury osoby, które są wręcz zainteresowane w dalszem uzależnieniu Zakopanego od Nowego Targu. Żydzi narodowi będą parli do usamodzielnienia Zakopanego, wychodząc z założenia, że jesteśmy już dość skonsolidowani, by mieć swój własny kahał. Pozatem, jako demokraci, nie lubujemy się w rządach komisarycznych. Do aktualnej tej sprawy jeszcze powrócimy.

W sprawie gospodarki finansowej gmin żydowskich

O systemie wymiaru składki w gminach żydowskich

Z zainteresowaniem czytałem wywody p. Dra S. Stamlera pod powyższym nagłówkiem w „Nowym Dzienniku" z dnia 29. X. br. (Nr. 293), owiane szczerą troską o los gospodarki w gminach żydowskich. Zdziwiła mnie tylko ta pewność, z jaką autor wspomnianego artykułu wypowiada się wbrew opinji wybitnego znawcy spraw ustroju i gospodarki gmin żydowskich, b. senatora Dra J. Dawidsona, za bezwzględnem wprowadzeniem systemu wymiaru składki gminnej opierającego się wyłącznie o zgóry ustalony większy lub mniejszy stosunek do podatków państwowych. Należało może tę pewność nieco bliżej uzasadnić i udowodnić.

Otóż mojem zdaniem, które na podstawie wieloletniej bliższej styczności z temi sprawami mogłem sobie wyrobić wspomniany system wymiaru składki gminnej jako taki bez względu na maksymalną stawkę procentową może się okazać wprost fatalnym dla wielu gmin żydowskich i jeszcze więcej krzywdzącym i niesprawiedliwym niż zwalczany przez p. Dra S. Stamlera „system szacunkowy". Ogólne komisje szacunkowe bowiem przy Państwowych Urzędach Skarbowych nie funkcjonują jeszcze tak idealnie i niecmylnie, by ich orzeczenia tylko mogły stać się kluczem dla rozłożenia składki gminnej na poszczególnych członków Przecież i tutaj możliwe są „protekcyjki i obrachunki osobiste". Ileż to wypadków skrzywdzenia przy wymiarze podatków państwowych notujemy rok rocznie. Jeśliby zatem gmina żydowska miała w stosunku do tego często krzywdzącego wymiaru i swój podatek wyznaniowy ustalić, znaczyłoby to raz popełniony błąd jeszcze raz powtórzyć do jednej krzywdy dodać drugą i odnośnego płatnika do rozpaczy doprowadzić. A z drugiej strony taki, któremu się udało w jakikolwiek sposób uzyskać mniejszy wymiar niż mu się należał przy podatkach państwowych, otrzymałby jeszcze dodatkowo premję w formie mniejszego wymiaru podatku wyznaniowego. Sam byłem świadkiem takich rażących wypadków w Król. Hucie, wobec których gmina żydowska, jak długo obowiązywał system wymiaru w stosunku do podatków państwowych, stała bezradna.

Albo weźmy taki przykład. W pewnym roku najzamożniejsi, zwykle najwięksi płatnicy w gminie żydowskiej mogli się wykazać, że ich przedsiębiorstwa nie przyniosły żadnych dochodów, wobec czego zostali zwolnieni od podatków państwowych. Cóż wtedy? Wedle systemu wymiaru w stosunku do podatków państwowych musiałoby się tych zamożnych zupełnie zwolnić od składki gminnej, a cały ciężar nie pokrytych wydatków gminnych zwalić na barki członków materjalnie słabych. A jeśli w dodatku owi najzamożniejsi, jak to zwykle w średnich lub mniejszych gminach bywa, pokrywali dotąd 75 proc. budżetu gminnego, co wtedy stanie się z dochodami gminy? A jednak owi zamożni nawet i w tym roku, w którym ich przedsiębiorstwa zysku nie przyniosły, są prędzej w stanie zapłacić składki gminne niż wszyscy inni członkowie „z dochodami"... Ale w myśl tego systemu byliby zupełnie wolni od składek gminnych.

A więc, jak widzimy, nie jest to znowu takie pewne, że system wymiaru w stosunku do podatków państwowych jest bardziej celowy niż tzw. „system szacunkowy" jak utrzymuje p. Dr. Stamler, — pomijając już to, że wystawiamy sobie samym świadectwo ubóstwa mając więcej zaufania do ogólnych komisyj szacunkowych aniżeli do własnej. Jest w tem poniekąd również pewne ograniczenie autonomicznej działalności gminnej. Obowiązkiem członków byłoby tylko o to się postarać, by w Zarządzie wzgl. powołanej przezeń komisji szacunkowej zasiadali ludzie zacni i godni zaufania, kierujący się tylko objektywizmem i sprawiedliwością, co wcale jest możliwe do osiągnięcia. A jeśli tu i ówdzie nawet jakaś krzywda się dzieje — zresztą errare humanum est — to będzie to przynajmniej krzywda pojedyncza a nie podwójna...

Że ten system wymiaru w stosunku do podatków państwowych wcale nie jest taki dobry i zdrowy dla gospodarki gminnej, dowodem tego wreszcie i ten fakt, że Gminy żydowskie na Górnym Śląsku, które przez szereg lat może jako jedyne w Polsce stosowały u siebie ten właśnie system przejęty z czasów rządów niemieckich, w ostatnich latach wprowadziły u siebie z powodu przytoczonych braków również „system szacunkowy", co cała ludność przyjęła z zadowoleniem i co również na dobre wyszło gospodarce gminnej.

Dobrze zatem się stało, że rząd odroczył termin wejścia w życie rozporządzenia z 9. IX. 1931 (Dz. U Rz. P, Nr. 89, poz. 198), co daje nadzieję na wprowadzenie zmian. Ale podwyższenie tylko przewidzianej stawki maksymalnej ustalonej jak dotąd na 10 proc. nie będzie naszem zdaniem zupełnie wystarczającą zmianą, jak uważa p. Dr. Stamler. Należałoby raczej w interesie Gmin żydowskich domagać się, by zostawić pod tym względem wolną rękę Gminom, które zależnie od warunków lokalnych jeden lub drugi system stosować będą, albo wogóle zachować tylko system szacunkowy, który jest bardziej elastyczny i więcej odpowiada potrzebom, warunkom i strukturze Gmin żydowskich w Polsce.

Król. Huta (—) **Rab. Dr. T. Kohlberg.**

Podwójna praca

czyli rozporządzenie po niewczasie

Rozporządzeniem Ministra W. R. i O. P. z dnia 9. IX. 1931 unormowaną została finansowa gospodarka gmin wyznaniowych żydowskich.

M. i. rozporządzenie to postanowiło, iż projekty budżetów na następny rok kalendarzowy, mają być przedstawione władzy nadzorczej w terminie do 1 października każdego roku (§ 6).

Wobec tego, iż rozporządzenie weszło w życie dnia 21. X. 1931, termin ustalony do sporządzenia budżetów nie mógł już być dotrzymany, mimo to organa gmin żydowskich przystąpiły natychmiast stosownie zresztą do wezwań Starostw, do opracowania preliminarzy budżetowych, przesyłając je niezwłocznie miejscowej władzy nadzorczej do zatwierdzenia.

W jakieś dwa tygodnie później (z końcem listopada ub. r.) przy zwrocie uchwalonych przez zarządy gmin budżetów, rozesłane zostały gminom „Wytyczne" M. W. R. i O. P. z wezwaniem do zastosowania się przy układaniu budżetów do wskazówek tamże zawartych i opracowania preliminarzy wedle zasad „Wytycznych" na przepisanych formularzach.

Ponownie zapadają więc uchwały, budżety i listy składek wykłada się po raz drugi do publicznego przeglądu dla członków gminy i po powtórnem sporządzeniu w 4-ch egzempl. odsyła się je wraz z protestami i zażaleniami do władzy nadzorczej i to wszystko w zakreślonym 8-mio dniowym terminie tak, aby zatwierdzenie tychże nastąpić mogło jeszcze przed rokiem budżetowym tj. 1 stycznia.

Tak to było z sprawą budżetową w gminach żydowskich w roku 1931. Następuje rok 1932 i zbliża się wreszcie termin 1. X. ostateczny do przedłożenia projektu budżetowego władzy nadzorczej.

Starostwa przypominają z urzędu powyższy termin z równoczesnem wezwaniem do przestrzegania przepisów §§ 16—19, odnoszących się do wymiaru składki na podstawie podatków państwowych.

Starania zarządów gmin u władz I instancji o zezwolenie przynajmniej na podwyższenie ustalonej maksymalnej 10 proc. stawki (§ 17), wskazujące na pozbawienie gminy żydowskiej dochodów ...

Wśród dzieci

Wianuszek ciemnych i jasnych główek wsłuchanych w słowa opiekunki, opowiadającej baśń, kilkanaście par oczu pełnych oczekiwania, — oto obraz, jaki przedstawił się oczom moim w przedszkolu Tarbutu w Podgórzu. Na moje pozdrowienie dzieci chórem odpowiadają „szalom"

Baśń skończona, dzieci dość niechętnie wstają, ale za chwilę już tworzą krąg i snac doskonale rozumieją treść śpiewanej przez nich hebrajskiej piosenki, gdyż całkiem przejęte są losem ptaszyny i dziecka, o których śpiewają i których role oddają śliczną mimiką i ruchami, z nieporównanym wdziękiem dzieci w tym wieku. Tu złotowłosa ptaszynka ucieka z kręgu, fruwając, lekkiemi stopkami ledwie dotykając podłogi, podczas gdy ramionka oddają ruch skrzydełek. W kole znów mała czarnuszka stoi szczerze zasmucona, że ptaszek pofrunął.

Dzieci przechodzą od zabawy do zabawy pod kierunkiem opiekunki, która bardzo umiejętnie i dyskretnie kieruje dziećmi nie narzucając im swoich pomysłów, pozwala im swobodnie bawić się, toleruje outsiderów nie mających w danej chwili ochoty do wspólnej zresztą dzieci zabawy.

Co mnie jednak najbardziej uderzyło, to fakt, że opiekunka porozumiewa się z dziećmi po hebrajsku, a dzieci, uczęszczające od kilku zaledwie tygodni do przedszkola, posiadają już wcale znaczny zasób słów hebrajskich, któremi się z upodobaniem posługują. Choć to wstyd, muszę się przyznać, że spotkała mnie tam porażka nielada. kiedy bowiem małemu chłopaczkowi, który mi oświadczył, że „nasza pani" to „gweret", próbowałam tłumaczyć, że każda pani jest gweret, przyczem pozwoliłam sobie na powiedzenie podobnie, jak każde dziecko — „jeled", malec odparł, że wcale nie każde, bo dziewczynka, to przecież „jalda". Na takie dictum musiałam skapitulować...

Każde z tych maleństw codziennie z łatwością przyswaja sobie wśród zabawy coraz to nowe wyrazy hebrajskie. Przedszkole jest najwłaściwszym, najlepszym terenem do hebraizacji od podstaw i jak to z radością stwierdzić mogłam, teren ten w przedszkolu Tarbutu w całej pełni jest wyzyskiwany. Każdy z nas, kto wie jak chętnie dzieci w tym wieku powtarzają nowe słowa, jak się niemi interesują, zrozumie, jak bezboleśnie, dosłownie śpiewająco. przy zabawie dziecko nauczy się języka.

Począwszy od języka hebrajskiego, cała atmosfera tego szlachetnego, jasnego pokoju, jest żydowska. Na ścianach obrazki między ilustracjami do zabaw i piosenek obrazki „Szabat", „Chanuka i „Purim" Wśród obrazków na ścianie są już i prace dzieci. Każde z małych ysowników ma ambicję narysowania czegoś, co byłoby godnem takiego wyróżnienia.

Dużo jeszcze daloby się powiedzieć o tem gniazdku dzieci, kończąc jednak chciałabym oddać głos dziecku, e wiec osobie najkompetentniejszej. Otóż dzieci są zachwycone przedszkolem, niechętnie wracają do domu, powiadają, że chciałyby tam pozostać „po południu i w nocy".

Te wypowiedzenia się dzieci najlepiej ilustrują, co przedszkole daje dzieciom; eldorado zabawek, miłą atmosferę, dobrą życzliwą opiekunkę, a nadewszystko towarzystwo rówieśników, którego tak spragnione są dzieci, a którego pozbawione są nagół w domu, no, i codziennie nowe zdobycze w postaci nowych, słów i piosenek hebrajskich.

Opuściłam to przedszkole z przekonaniem, że stworzono tu nową ważną żydowską placówkę kulturalną, której należy życzyć pełnego powodzenia i rozwoju.

(—) **Dr. Sara Perlmutterowa.**

Przedszkola Tarbutu

Komitet okręgowy Tarbutu zaprosił w ub. niedzielę działaczy sjonistycznych naszego miasta do zwiedzenia dwóch freblówek, jakie Tarbut założył — jedną w Krakowie przy ul. Halickiej 4, drugie w Podgórzu przy ul. Kalwaryjskiej 22. Pierwsze przedszkole istnieje już od dwóch lat i pod wytrawnem kierownictwem p. Jerozolimskiej rozwija się bardzo pięknie; liczy ono obecnie 34 dzieci. Drugie przedszkole, w Podgórzu, zostało założone z początkiem listopada br. i już teraz ma 18 dzieci. Prowadzi je umiejętnie i z pełnem oddaniem p. Blumówna.

Oba przedszkola prezentują się niezwykle miło i ujmująco. Dzieci, bawiąc się, nabywają pierwszych początków mowy hebrajskiej, która w ich ustach brzmi pięknie i melodyjnie. Pozatem freblówki Tarbutu dają swym małym wychowankom wszystko co fachowo prowadzone przedszkole dać może. A więc maleństwa uczą się gier i zabaw, śpiewają, gimnastykują się, uczą się tańców rytmicznych — a tak chętnie przebywają w przedszkolu, że nie chcą wprost wracać do domu. We freblówce przy ul. Halickiej mają dzieci nawet swą własną miniaturową orkiestrę.

Freblówki Tarbutu zasługują na najgorętsze poparcie.

dów, co doprowadzi do **jej upadku na wypadek** bezwzględnego zastosowania tego przepisu, nie odniosły pożądanego skutku, albowiem ustawa-ustawą.

Uchwala się zatem budżety z wymierzaniem składki na zasadzie obowiązujących przepisów, nawiasem mówiąc budżety nierealne, i po uporaniu się z całym szeregiem czynności, związanych z opracowaniem zarówno budżetów jak i list składek, przesyła się takowe w przepisanym terminie w 4-ch egzempl. po uprzedniem wyłożeniu do publicznego wglądu, miejscowej władzy nadzorczej do zatwierdzenia.

I byłoby może wszystko w zupełnym porządku, gdy oto znowu powtarza się zeszłoroczna historja. Dnia 18 października 1932 ukazuje się rozporządzenie Minist., przesuwające termin sporządzenia projektów budżetowych do 1 grudnia oraz odraczające system wymiaru składek na podstawie podatków państwowych do roku 1934. A więc zarządy gmin, które już raz uchwaliły budżety — ponownie do pracy!

Jakkolwiek powyższe rozporządzenie przyniosło wielką ulgę gminom ku poprawieniu ich stanu finansowego, czemu dał wyraz na łamach tego pisma p. Dr. Stamler w swym artykule „O systemie wymiaru składki w gminach żydowskich“ z dnia 29. X. br., to jednak zapytać należy, czy omawiane i tak oczekiwane rozporządzenie nie mogło się ukazać cośkolwiek wcześniej i na czasie, aby w ten sposób zapobiec podwójnej pracy, powodującej, wskutek dwukrotnych wymiarów, jedynie chaos w gminie?

Milówka. (—) **Bernard Tobias.**



WTOREK, 29 LISTOPADA.

Kraków (312'8). 11'40: Przegląd prasy. 11'58: Sygnał, hejnał. 12'10—13'40: Gramofon. 31'20: Komunikat meteorologiczny. 15'15: Komunikat gospodarczy, chwilka lotnicza i przeciwgazowa, oraz komunikat Państw. Urzędu Wych. Fizyczn. 15'35: „Najnowsze wydawnictwa“ — Dr. A. Bar. 15'50: Gramofon. 16'25: Odczyt dla nauczycieli: „Zarys ustroju szkolnictwa“ — p. wicemin. Pieracki. 16'40: „Lelewel“ — K. Koźmiński. 17: Koncert symfoniczny orkiestry Filharm. dyr. G. Fitelberg. W przerwie o 17'25: Dla żeglugi. 18: Muzyka lekka i taneczna. — W przerwie wiadomości bieżące. 19: Rozmaitości, komunikaty, giełda zbożowa. 19'15: „Stary Kraków“ — Dr. J. Dobrzycki. 19'30: Feljeton literacki: „Nowa literatura w nowej Polsce“. 19'45: Dziennik prasowy. 20: Koncert muzyki polskiej i francuskiej, dyr. J. Oziminski, St. Argasińska (sopr.), L. Urstein (akomp.), Kurpiński, Moniuszko, Chopin, Niewiadomski, Osmański, Saint-Saens, Chausson, Massenet, Cherpentier, Litolff — W przerwie wiadomości sportowe i dziennik prasowy. 22: Felieton muzyczny Dra J. Heissa. 22'15—24: Muzyka taneczna. W przerwie o 22'55: Komunikat meteorologiczny i policyjny.

Warszawa (1411'8). 11'40—15'35: p. Kraków. 15'55 „Wśród książek“ — prof. H. Mościcki. 15'50—19'15 p. Kraków. 10'20: „Bieżące wiadomości rolnicze“ — p. J. Płatek. 19'30—24: p. Kraków.

Katowice (408'7). 11'40—19: p. Kraków. 19: „29 listopad w twórczości St. Wyspiańskiego“ — O. Ręgorowiczowa. 19'15: Rozmaitości, komunikaty sportowe. 19'30—24: p. Kraków.

Lwów (380'7). 11'40—16: p. Kraków. 16: Audycja „Błękitnych“. 16'15: Gramofon. 16'25—19: p. Kraków. 19: „Piotr Wysocki jako więzień i tułacz“ — ppułk. Z. Zygmuntowicz. 19'15: Rozmaitości. 19'30—22'15: p. Kraków. 22'15: „Wspomnienia starego zegara“, reportaż muzyczny. 22'55—24: p. Kraków.

Sztutgard (360'6). 12. 17: Koncerty. 19'30: Anegdoty. 19'40: Wesoły wieczór. 22: Ballady. 22'45: Muzyka.

Rzym (441'2). 13'30, 17'30, 20'30: Muzyka.

Praga (488'6). 15'30: Utwory wioloncz. 18'30: Pieśni dziecięce Mussorgskiego. 19'20: Pieśni. 20'10: Wieczór galowy z okazji święta narodowego Jugosławji. 22'25: Muzyka popularna.

Wiedeń (517'2). 11'30: Kwartet. 15'20: Recital śpiewaczy. 16'45: Kapela. 19'45: Koncert. 21: Audycja eksperymentalna „Waldemar Urak szuka swej żony“ — słuchow. N. Schillera. 22: Kapela.

Świadome macierzyństwo

I. Zebranie dyskusyjne Tow. Krzewienia Świadomego Macierzyństwa w Krakowie

Niedawno powstałe w Krakowie Towarzystwo Krzewienia Świadomego Macierzyństwa wystąpiło po raz pierwszy na szersze forum publiczne, urządzając w ub. piątek w sali Muzeum Przemysłowego zebranie dyskusyjne. Sala była wypełniona po brzegi, a publiczność z ogromnem zainteresowaniem śledziła wywody mówców. Zebranie zagaił red. Ludwik Szczepański, wykazując potrzebę świeżo powstałego towarzystwa, które wzięło sobie za zadanie popularyzowanie wśród najszerszych mas idei świadomego macierzyństwa. W zakres działalności towarzystwa wchodzi też opieka nad kobietą ciężarną i matką, regulacja całego życia płciowego i zwalczanie panującej dotąd na tem polu anarchji. W najbliższym czasie zostaną za przykładem Warszawy i Łodzi uruchomione przez towarzystwo poradnie świadomego macierzyństwa. W dalszym ciągu mowca, podkreślając zasługi Boya na polu szerzenia idei świadomego macierzyństwa, wyraża mu imieniem całego zebrania najgorętsze uznanie. Prelegent poddaje następnie dokładnej analizie przeszkody, jakie akcja napotyka na swej drodze i ich przyczyny. Szczególnie nieprzychylne i wrogie stanowisko zajmuje duchowieństwo katolickie, mimo że świadome macierzyństwo nie stoi bynajmniej w sprzeczności z religją Mówca powołuje się dalej na pracę prof. Krzyżanowskiego, wskazującą na ogromny, prowadzący do pauperyzacji przyrost ludności w Polsce. Prócz argumentów społeczno- gospodarczych decydującemi wreszcie winne być prawa jednostki, prawa kobiety o samostanowieniu.

Następny referat wygłosiła Dr. Zofja Ślączkowa. Prelegentka wskazuje na wskazania lekarskie świadomego macierzyństwa i zapobiegania ciąży (gruźlica, kiła, choroby umysłowe), dalej podkreśla względy higjeniczno- eugeniczne. Wykazuje nierealność i niehumanitarność argumentu przeciwników świadomego macierzyństwa, którzy w tych wypadkach żądają od upośledzonych osobników zupełnej abstynencji płciowej. Zbyt wielka ilość dzieci prowadzi bardzo często do niezgody małżeńskiej i do rozbicia tej komórki społecznej, jaką jest rodzina, do niemożności odpowiedniej opieki i należytego wychowania dzieci. Referentka żąda również świadomego ojcostwa i zwraca się z apelem do kobiet, ażeby we własnym interesie krzewiły nową ideę.

Następnie Dr. Roman Glaser złożył imieniem Kasy Chorych oświadczenie, solidaryzujące się z akcją, ofiarując Lokale K. Ch. na poradnie, a Dr. Henryk Biernacki imieniem Związku Lekarzy Kas Chorych zgłosił akces i gotowość współpracy.

W dyskusji, jaka się wywiązała, zabrali głos Dr. Święcicki, Dr. Jelonek i Dr. Kusiak, którzy w imię religji katolickiej występowali przeciwko świadomemu macierzyństwu.

W odpowiedzi zabrał głos p. Mieczysław Steinbach, zbijając po kolei argumenty przez nich przytoczone. Między innemi mowca powołał się na stanowisko duchowieństwa anglikańskiego, które w zupełności aprobuje ideę świadomego macierzyństwa. Mowca różniczkuje sprawę zapobiegania ciąży ze sprawą przerywania ciąży i wskazuje, że świadome macierzyństwo zapobiega poronieniom. Podkreślając wreszcie fakt, że inteligentniejsze warstwy są przeważnie uświadomione, żąda popularyzowania tej idei w najszerszych masach.

Z kolei Drowa Zofja Wolska- Frąckowiakowa wykazuje realną konieczność świadomego macierzyństwa i wzywa kler do zmiany swego stanowiska.

Jako ostatni przemawia Dr. Bolesław Drobner, podkreślając znaczenie tego ruchu dla robotników i zgłaszając akces do akcji.

Po przemówieniach odbył się wybór zarządu. Prezesem wybrany został red. L. Szczepański, do zarządu i komisji rewizyjnej weszli Inż. E. Dalewski, W. Dziewońska, Drowa Z. Frąckowiakowa, red Z. Grabowski, Dr. M Kornreich, Dr. E. Schinagel, Drowa H. Schwarzbartowa, Dr. Z. Ślączkowa, red. G. Sokołowski, M. Steinbach. Dr. H. Szlapakówna, H. Piwowarska, prof. L. Tomanek. (—) **(miet.)**

Pierwsza polska wyprawa naukowa do Afryki

W roku bieżącym przypada pięćdziesięciolecie pierwszej polskiej wyprawy naukowej do Afryki, która wyruszyła dnia **13 grudnia 1882** do brzegów środkowo-zachodniej Afryki na własnym statku „Łucja Małgorzata“. „Expedition Rogoziński“ — taki był termin techniczny tej ekspedycji w świecie naukowym — podjęta w trudnych warunkach czasu niewoli, niosła sztandar polski w głąb nieznanych terytorjów Kamerunu.

Inicjatorem i realizatorem wyprawy był oficer marynarki rosyjskiej, Kaliszanin **Stefan Szolc-Rogoziński**, towarzyszem jego inżynier Klemens Tomczak z Trzemeszna, który zmarł na kameruńskiej wyspie Mondoleh w r. 1884 i etnograf Leopold Janikowski, Sieradzanin, żyjący dziś dyrektor Muzeum Przemysłu i Handlu w Warszawie. W kwietniu 1883 zawinął stutonnowy statek polski z flagą warszawskiej syreny na maszcie do brzegów Kamerunu do zatoki biafryjskiej, będącej częścią zatoki gwinejskiej. Tu, stanąwszy na wyspie Mondeleh, nabyła wyprawa od miejscowego kacyka teren, na którym zbudowano stację morską, będącą równocześnie schroniskiem i magazynem załogi.

Stąd członkowie ekspedycji urządzali wyprawy badawcze w głąb kraju. W czasie trzy lata trwających eksploracji, wyprawa zbadała góry kameruńskie, zdjęła ich mapę, którą Akademja Umiejętności opublikowała w t. XI. Rozpraw i Spraw Wydz. Matem.-Fiz., zbadała kraje Bakundu, których nie tknęła dotąd stopa Europejczyka, odkryła jezioro M'bu czyli Słoniowe i źródła Rio-del-Rey, poszukiwane zdawna bezskutecznie, zbadała język i obyczaje ludów, zamieszkujących stoki gór kameruńskich, t. j. plemion Bakwiri, o których narzeczu Akademja Umiejętności opublikowała rozprawę Rogozińskiego. Bogate kolekcje etnograficzne wzbogaciły zbiory Akademji.

W połowie r. 1883 ekspedycja Rogozińskiego wmieszana została w wir wypadków politycznych, natknąwszy się na zaborcze zapędy Rzeszy Niemieckiej, szukającej wówczas po całym świecie terenów kolonjalnych. Wobec bezwzględnego parcia Niemców na zachód, widząc beznadziejność sporu, oddali się Polacy pod opiekę Wielkiej Brytanji. Niestety, Anglja, zajęta na północnym wschodzie Afryki, nie umiała przeciwstawić dostatecznej siły dążeniom niemieckim i ustąpiła z terenu pożądań niemieckich. W ten sposób cały Kamerun stał się kolonją niemiecką, którą pozostał aż do traktatu wersalskiego, ziemie zaś odkryte i zbadane przez polskich badaczy dostały się pod panowanie Niemców.

—oOo—

Rosyjski książę — robotnikiem piekarskim

Prasa czeskosłowacka szeroko rozpisuje się o sprawie emigranta rosyjskiego i byłego księcia baszkirskiego Iwana Nagmatulina z Dawlikanowa w dawnej gubernji Ufa. Swego czasu 15-letni książę Iwan Nagmatulin przyłączył się do legjonistów czeskich i w r. 1920 przybył z nimi do Pragi. Jego rodzina w międzyczasie została w Rosji wytępiona. Później młody książę wyjechał jako obywatel czechosłowacki do swej ojczyzny i wykopał tam biżuterję rodzinną, którą przywiózł do Pragi. Nagmatulin przywiózł ze sobą 38 funtów złota, platyny i drogich kamieni, między któremi znajdowały się podarunki cara Iwana Groźnego dla jego przodków. W Pradze oddał młody Nagmatulin swój skarb w przechowanie jakiemuś piekarzowi, u którego był czeladnikiem. Majster wystawił swemu czeladnikowi pokwitowanie, ale później to pokwitowanie wyłudził od niego z powrotem. Nagmatulin zaskarżył sądownie piekarza o zwrot kosztowności, ale piekarz został uwolniony, ponieważ Nagmatulin nie mógł przeprowadzić dowodu prawdy. Obecnie wniósł Nagmatulin o wznowienie postępowania, ponieważ udało mu się wydostać znowu pokwitowanie owego piekarza, oraz odnalazł świadków, którzy byli przy tem, jak książęcy czeladnik piekarski oddał swemu majstrowi w przechowanie skarb przywieziony z Rosji.

KRONIKA

Wschód słońca	LISTOPAD	Zachód słońca
6 m. 57	29 WTOREK 30 Cheszwan 5693	5 m. 27

Konfiskata „Nowego Dziennika“

Wczorajszy numer naszego pisma uległ konfiskacie z powodu treści telefonogramu ze Lwowa, informującego o ekscesach antyżydowskich.

Wybitny działacz sjonistyczny w Krakowie

Z końcem bieżącego tygodnia przybywa do Krakowa, jako delegat Centrali Keren Kajemet tow. dr. Gottesdiener. Sz. Gość należy do najwybitniejszych działaczy naszego ruchu, jest członkiem światowej Egzekutywy „Mizrachi“ i członkiem kierownictwa światowego ruchu „Ceirej Mizrachi“ i „Haszomer Hadati“.

Urodzony w Chyrowie (Małopolska Wschodnia) jako syn tamtejszego rabina otrzymał wychowanie talmudyczne i odznaczył się swoją wielką wiedzą, tak, że otrzymał również stopień rabina. Następnie zdaje maturę, wstępując na lwowski uniwersytet, gdzie zostaje doktorem filozofji na podstawie pracy „Herod Wielki i jego epoka“.

Po promocji zostaje powołany na kierownika gimnazjum hebrajskiego „Tachkemoni“ w Białymstoku, poza pracą zawodową zajmuje się jednak gorliwie pracą społeczną i sjonistyczną, zostaje też z ramienia sjonistów wybrany do Rady miejskiej.

Z Białegostoku zostaje później powołany jako profesor do seminarjum rabinackiego „Tachkemoni“ we Warszawie, a wszędzie zdobywa sobie rozgłos, jako oddany działacz sjoński i pierwszorzędny mowca.

Obecnie przed wyjazdem na stałe do Palestyny, stawił się tow. dr. Gottesdiener do dyspozycji Keren Kajemetu i w tym celu przyjeżdża też do Krakowa, gdzie wygłosi referat publiczny n. t. „Ziemia dla piątej Aliji“.

Publiczność żydowska Krakowa będzie zatem miała sposobność poznać tego wybitnego działacza i porywającego mowcę i zapoznać się z tak obecnie aktualnym problemem ziemi w Palestynie.

Zakończenie uroczystości ku czci St. Wyspiańskiego

Wczoraj zakończyły się uroczystości zorganizowane w Krakowie z okazji 25-tej rocznicy zgonu St. Wyspiańskiego.

O godz. 9-tej przedpoł. odbyło się nabożeństwo żałobne w kościele na Skałce. W nabożeństwie wzięli udział minister Jędrzejewicz, wojewoda dr Kwaśniewski, wiceprezydent dr. Klimecki oraz liczna publiczność.

Wieczorem odbyło się przedstawienie w teatrze żydowskim, gdzie wystawiono „Daniela“ i „Sędziów“. W teatrze im. Słowackiego odegrano „Wesele“.

Nowe opłaty za patenty na wynalazki

Jak się dowiadujemy, rząd opracowuje obecnie nowelę do ustawy z dnia 22 marca 1928 r. o ochronie wynalazków, wzorów i znaków towarowych. Według nowego projektu, opłata za patent wynosić będzie za rok 1—50 zł, wzrastając stopniowo w następnych latach aż do 1000 zł. w roku 15-tym. Patent dodatkowy kosztować będzie 50 zł. Gdy patent dodatkowy stanie się samoistnym, będzie podlegał zwykłym opłatom rocznym. Opłaty patentowe można będzie uiszczać w ciągu 6-ciu miesięcy po terminie płatności, przyczem odsetki za zwłokę wynosić będą 5 proc. w pierwszym miesiącu, w następnych zaś wzrastać będą progresywnie o 5 procent.

—o§o—

— DZIŚ NOCNY DYŻUR APTEK: Rynek 22, ul. Fiorjańska 15, Karmelicka 23, aleja 29 Listopada 5, ul. Dietla 76 i Kalwaryjska 27

— POSIEDZENIE SEKCJI HANDLOWEJ IZBY PRZEMYSŁOWO HANDLOWEJ W KRAKOWIE odbędzie się dziś we wtorek o 7-mej wiecz. w sali posiedzeń Izby Handlowej ul. Długa l. 1. m. in. referat p. radcy Pfeffera w sprawie drobnych kredytów dla kupiectwa.

— **WYKŁADY PRAWIDŁOWEJ KSIĘGOWOŚCI DLA KUPCÓW.** Dziś we wtorek o 7'30 wieczór w Krakowskiem Stowarzyszeniu Kupców ul. Grodzka 43 pierwszy wykład na kursie prawidłowej księgowości, prowadzonym przez wybitne siły fachowe pp.: S. Sandhausa, W. Leinkrama, J. Proppera oraz S. Gryszpana.

— **WYKŁAD W TOWARZYSTWIE EKONOMICZNEM W KRAKOWIE** wygłosi dziś we wtorek o g. 6 wiecz. znany dziennikarz i publicysta amerykański p. S. Philipson. Mowca zajmie się zagadnieniem „Odbudowy Europy“. Po wykładzie dyskusja, w której zabierze głos m. in. prof. dr. Adam Krzyżanowski (w sali Izby Przem. Handl. Długa 1). Wstęp wolny.

— **PRACE WOJEWÓDZKIEGO KOMITETU LOPP. W ROKU 1933.** Onegdaj odbyło się w sali konferencyjnej województwa walne zgromadzenie programowo- budżetowe Wojewódzkiego Komitetu LOPP. w Krakowie, na którem przyjęto program prac i budżet na rok 1933.

Na Walne Zgromadzenie przybyło 45 delegatów z 23 Komitetów Powiatowych i miejskich. Zebranie zagaił wiceprezes gen. Łuczyński dca OK. V., poświęcając wspomnienie pamięci bohaterskich lotników polskich śp. por. Żwirki i Wigury oraz tragicznie zmarłego członka Zarządu śp. pułk. Jasińskiego. W wyniku obrad przyjęto program prac i budżet na rok 1933 w kwocie zł 61.700.

— **NOWA MOWNICA TELEFONICZNA.** Z dn. 5 bm. Dyrekcja Poczt i Telegr. urządziła i oddała do użytku mownicę publiczną telefoniczną w budynku Urzędu Pocztowego nr. 7 **w Krakowie — obok Wawelu.**

— **„ZAPOMNIAŁ“ ZAPŁACIĆ...** Policja zatrzymała Kekusia Mieczysława (lat 35) znanego złodzieja, za oszustwo, popełnione przez spożycie w restauracji Gałka przy ul. Wybickiego napoi i potraw na kwotę 10 zł 30 gr, i niezapłacenie z powodu braku pieniędzy.

— **WŁAMANIE.** Nieznani sprawcy dostali się w czasie nieobecności domowników do mieszkania Franciszka Słowiaczka przy ul. Ustronie l. 3 i zabrali garderobę oraz biżuterję ogólnej wartości, według zapodania poszkodowanego, 1500 zł.

— **BÓJKA W RESTAURACJI.** W restauracji przy ul. Lubicz 15 powstała bójka na tle osobistych porachunków między Marjanem Seweryniem (lat 32) robotnikiem zam. Towarowa 9, a drugim, narazie nieustalonym osobnikiem, w której to bójce ów osobnik zranił Seweryna nożem w lewą skroń, poczem zbiegł. Seweryn został zaopatrzony na stacji pogotowia ratunkowego, poczem odszedł do domu.

— **ARESZTOWANIA.** Policja krakowska aresztowała: Locha Jana (lat 23) robotnika zam. w Podłężu za usiłowane włamanie do fabryki „Iskra“ przy ul. Lubelskiej l. 8. Suchana Franciszka (lat 25) robotnika zam. Opłotki 6. Szeląga Władysława (lat 18) robotnika zam. Grzegórzecka 141, Chabowskiego Stefana (lat 25) rzeźnika zm. Grzegórzecka 117, przytrzymanych przez szereg. PP. z narzędziami służącemi do włamań, na ul. Grzegórzeckiej.

—ooo—

— ZAPOWIEDZIANY na dzień 10 grudnia b. r. Raut Jubileuszowy z okazji 35-lecia Haszachar-Przedświtu będzie nielada atrakcją dla Krakowa. Zainteresowanie tą imprezą powiększa jeszcze bogaty program, w którym łaskawy współudział przyrzekli pp.: Rafał Manne (skrzypce). Abraham Wojtyński (fortepian), Leon Schächter (tenor), oraz jedna z „najjaśniej“ lśniących gwiazd Krak. Teatru Żyd., której osoba znana jest jednak narazie tylko Komitetowi Jubileuszowemu. — Część zaproszeń została już rozesłana, osoby zaś, które przez przeoczenie zaproszeń nie otrzymały, zechcą łaskawie podać swe adresy Związkowi „Haszachar-Przedświt“ (Starowiślna 1) codziennie w godzinach wieczornych. 1370x

— UWADZE OSÓB, PRAGNĄCYCH SIĘ OSIEDLIĆ NA PLANTACJACH W PALESTYNIE. — W Warszawie bawi obecnie prezes Syndykatu Żydowskiej Plantatorów Tytoniu w Palestynie, p. Abraham Barsilai z Rosh-Pinah, który jest równocześnie głównym przedstawicielem Towarzystwa „Hanoteah“ w Palestynie.

„Hanoteah“ plantuje obecnie 4000 dunamów z ziemi, która posiada w okolicy Tel-Awiwu teren, nadający się pod uprawę plantacyj pomarańczowych) i przystąpiło do sprzedaży parceli również w Polsce.

Biuro „Hanoteah“ mieści się w lokalu Agencji Żydowskiej dla Palestyny w Polsce (Warszawa, Królewska 18, telef. 245-37). Po informacje zwracać się do Biura piśmiennie lub osobiście od godz. 9—3 popoł. i od 5—9 wiecz. do p. A. Barsilaia, Hotel Bristol. 1413x

REPERTUAR KIN KRAKOWSKICH

ADRIA: „Maradu“.
APOLLO: „Kinomanjak“ (Harold Lloyd).
ATLANTIC: „W tajnej służbie“ (Brygida Helm)
DOM ŻOŁNIERZA: „Reporterka z Wieczorniaka“ (Bebe Daniels).
PROMIEŃ: „Klub bezdzietnych“ (Elga Brink, Werner Fuetterer).
SŁOŃCE: „Melodja serc“ (Willy Fritsch).
SZTUKA: „Dama w smokingu“ (Carmen Boni, Armand Bernard).
WANDA: „C. K. Komenda serc“ (Dolly Haas,
UCIECHA: „Tong“ (Loretta Joung, E. Robinson).

Z GIEŁDY

GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków, 28. 11. 1932. Akcje w zaniedbaniu. Dolar lekko mocniej.

Zebranie giełdowe przeszło pod znakiem tendencji niejednolitej. Ruch panował słaby. Większość efektów w zaniedbaniu. Płacono 3-proc. Pożyczkę Budowlaną 38.25 nieco słabiej. Silniej poszukiwano akcje Chybia w płaceniu 14.50 zwyżkowo i Banku Polski 87 bez zmiany, jednakowoż bez notowania. Do transakcyj papierami oficjalnie kotowanemi nie doszło.

Na pogiełdziu objaw podobny przy prawie zupełnym braku zapotrzebowania.

Waluty i dewizy oficjalnie bez obrotów.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych nastrój lekko mocniejszy. Podaż na ogół dostateczna. W Krakowie dolar gotówkowy 8.90—8.92, czeki bankowo 8.91 i pół do 8,92 i pół. Kursa orjentacyjne: Funt szterling 28.65—28.85. Marka niemiecka 211.75—212.50. Frank szwajcarski 171.50—172.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 28. 11 PAT. Acje: Bank Polski 88, mocniejsza. Pożyczki: 3-proc budowlana 38 i jedna czw., 4-proc. inwestycyjna 97 i trzy czw., 98, 4 proc. inwest. seryjna 102 i pół, 5-proc. konwersyjna 41 i pół, 6-proc. dolarowa 55 i jedna czw., 56 i jedna czw. 4-proc. dolarowa 50.40, 50.30, 50.60 Listy zast. BGK. bez zmian. Pożyczki mocniejsze, listy słabsze.

Dewizy: Londyn 28.60, 28.53, 28.56, 28.75, 28.41, Nowy Jork telegr. 8.925, 8.945, 8.905, Paryż 34.92, 35.01, 34.83, Szwajcarja 171.60, 172.03, 171.17, Berlin pryw. 211.90, tend. niejednolita.

GIEŁDA POZNAŃSKA

Poznańska giełda zbożowa z dnia 28. 11. 1932. Ceny transakcyjne: żyto 15 ton 14.50, 30 ton 14.40 słabe. Ceny orjentacyjne: żyto 14.10—14.40 słabe, pszenica 22—23 słabsze, mąka żytnia 65-proc.

21 i pół do 22 i pół, pszenna 34 i pół do 36 i pół. Reszta bez zmian. Ogólneu sposobienie spokojne.

GIEŁDA WIEDEŃSKA

Wiedeń, 28. 11 PAT. Waluty i dewizy: Berlin 168.30—169.30, Budapeszt 124.295, Londyn 22.70—22.90, Nowy Jork 709.20—713.20, Paryż 27.75—27.91 Praga 20.900—21.11, Warszawa 79.31—79.79, Zurych 136.30—137.10, Amerykańskie 706 i pół do 712 i pół, Niemieckie 167.70—168.90, Angielskie 22.53—22.77, Włoskie 36.06—36.34, Polskie 79.15—79.75, Rumuńskie 3.68—3.72, Szwajcarskie 135.80—137, Czechosłowackie 20.97—21.13.

Papiery wartościowe: Losy Tureckie 18.60, Kolej Południowa 13 i pół, Kolej Lwów Czerniowce 27, Alpiny 11.95.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 28. 11. PAT. Paryż 20.35, Londyn 16.70, Nowy Jork 5.20, Belgja 72, Włochy 26.53 i pół, Berlin 123.55, Praga 15.40, Warszawa 58.30, Bukareszt 3.08 i pół.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 26. 11. Dillonowska 59.50—59.375 (zwyżka o dol. 0.375). Stabilizacyjna 51.50—51 (spadek o dol. 2.25). Dolarowa 55 (spadek o dol. 1.375). Warszawska nienotowana. Śląska nienotowana. Tendencja słaba.

GIEŁDA METALI W LONDYNIE

Londyn, 28. 11. Cynk dost. natychm. 15, termin. 15 1/8, cyna natychm. 151 1/8—151 1/2, termin. 152 7/8—153, Banka 158 1/2, Straits 157, ołów natychm. 11 11/16, termin. 11 7/8, miedź natychm. 32 1/4—32 3/8, termin. 32 5/8—32 11/16, Elektrolit 37—37 1/2.

KRONIKA WARSZAWSKA

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 28. 11. (Sin) Od kilku dni szerzy się w Warszawie epidemja odry i grypy. Zamknięto z tego powodu wiele przedszkoli. Przeszło 2000 dzieci jest chorych na odrę.

Warszawa. 28. 11. (Sin) Dziś w Warszawie miał wybuchnąć strajk tramwajarzy. Skonsygnowano silne oddziały policji, do strajku jednak nie doszło. Rokowania trwają w dalszym ciągu.

Warszawa. 28. 11. (Sin) Zatarg z elektrownią warszawską nie został dotąd załatwiony. Elektrownia nie wysyła inkasentów po odbiór pieniędzy, wobec czego abonenci nie wiedzą, jak się mają zachować.

JAKA BĘDZIE POGODA?

Warszawa. 28. 11. (Sin) Prawdopodobny przebieg pogody na wtorek. 29 bm.: Wyżyna małopolska. Śląsk. Podhale, Tatry i Małopolska Wschodnia: Po chmurnym i mglistym ranku w ciągu dnia dość pogodnie i ciepło. Nocą przymrozki. Słabe wiatry zachodnie.

Zbrodnia wśród emigracji polskiej w Brazylji

Porto Alegre. 28. 11. PAT. Na kolonji polskiej Marjanna Pimentel 42-letni Piotr Jastowski zabił trzema strzałami rewolwerowemi 76-letniego Piotra Bratkowskiego. Bratkowski należał do pierwszych przybyłych tu emigrantów polskich i był bardzo szanowany przez rodaków.

Bezprzeładunkowa komunikacja między Francją a Anglją

Londyn. 28. 11. (L) Prasa angielska donosi, że angielskie towarzystwo kolejowe Southern Railway celem zapobieżenia kosztownemu i połączonemu ze stratą czasu przeładowywaniu wagonów w komunikacji kolejowej między Anglją a kontynentem, **postanowiło wprowadzić w kanale La Manche komunikację promową.**

Stała komunikacja promowa, służąca do przewożenia całych pociągów, urządzona zostanie w lecie roku przyszłego między Doverem a jednym z portów francuskich, prawdopodobnie Dunkierką.

ZMARLI W KRAKOWIE. Mopen Rabei 1. 72.

Kronika Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego

(Telefonem od naszego korespondenta)

APELACJA PROKURATORA W SPRAWIE „OSWAGU".

Katowice, 28. 11. (K). W dniu dzisiejszym oskarżyciel publiczny w procesie Ebelinga prokurator dr Nowotny wniósł apelację od wyroku w sprawie „Oswagu" względem wszystkich oskarżonych.

DEMONSTRACYJNY STRAJK W „SKARBOFERMIE".

Król Huta, 28. 11. (K). Dzisiaj rano odbyło się zebranie załogowe kopalni Skarbofermu, na którem uchwalono przystąpić do jednogodzinnego strajku na znak protestu przeciwko zamierzonemu unieruchomieniu tej kopalni. Pozatem **uchwalono pracować kilka dni w tygodniu bezpłatnie w celu umożliwienia rządowi polskiemu wykupienia akcyj z rąk kapitalistów francuskich.** W myśl tej uchwały pierwsza zmiana nie zjechała dziś do pracy.

AFERA PODATKOWA W BĘDZINIE.

Będzin, 28. 11. (K). W związku z pogłoskami, jakie kursowały na terenie miasta Będzina o pewnych nadużyciach podatkowych niektórych instytucyj, wydział śledczy w Sosnowcu przeprowadził rewizję ksiąg u kilkudziesięciu kupców będzińskich. W wyniku tej rewizji skonfiskowano księgi kupieckie oraz osadzono w więzieniu dwóch znanych kupców będzińskich. Nazwiska aresztowanych ze względu na toczące się śledztwo podać nie możemy.

KRWAWY EPILOG KONFLIKTU. MIESZKANIOWEGO

Będzin 28. 11 (K) Wczorajszej nocy do mieszkania Walentego Jureckiego przy ul. Podzamcze 34, wtargnął syn właściciela domu Tadeusz Wrona z brzytwą w ręku i zażądał zapłacenia komornego względnie opuszczenia mieszkania. W odpowiedzi na to Jurecki chwycił dubeltówkę naładowaną śrutem i wystrzelił w kierunku Wrony, raniąc go lekko w twarz. Dochodzenia prowadzi policja.

STRASZNY WYPADEK SAMOCHODOWY.

Pszczyna, 28. 11. (K). Wczoraj o godz. 5.55 na szosie pomiędzy Piotrowicami a Mikołowem samochód ciężarowy Sl. 11555, kierowany przez 22-letniego Bartkowiaka Jana z Radlina pow Rybnik, najechał na przejeździe kolejowym Piotrowice—Podlesie na zamkniętą zaporę, skutkiem czego zapora uległa rozbiciu, a samochód wjechał na tor kolejowy. Pociąg towarowy nr. 9694 jadący z Podlesia w kierunku Ligoty całą siłą **uderzył o samochód ciężarowy, rozbijając go doszczętnie. Kierowca samochodu poniósł śmierć na miejscu, a jadący w tym samochodzie właści. Wieczorek wyszedł z wypadku bez szwanku.** Zderzenie było tak silne, że przy pociągu towarowym wykoleiły się 2 wagony. Innych ofiar w ludziach nie było. Ustalono, iż wypadek spowodował śp. Bartkowiak, przez nieostrożną jazdę. Ruch kolejowy został chwilowo wstrzymany, aż do całkowitego usunięcia przeszkody.

SAMOBÓJSTWO.

Sosnowiec, 28. 77. (K) Wczoraj znaleziono na cmentarzu parafjalnym w Pogoni mężczyznę, dającego słabe znaki życia. Zawezwane pogotowie przewiozło go do szpitala. Jak wykazało dochodzenie, jest to 25-letni mieszkaniec Sosnowca Antoni Surowiec, który wystrzałem z rewolweru w usta usiłował pozbawić się życia. Powodu dotychczas nie ustalono.

UCIECZKA BRYLANCIARZA Z WIĘZIENIA.

Król Huta 28. 11. (K). W dniu wczorajszym zbiegł z więzienia sądowego w Król. Hucie po wyłamaniu krat okiennych Szymon Apfelbaum, zamieszkały ostatnio we Lwowie. Wymieniony został aresztowany pod zarzutem popełnienia całego szeregu oszustw, szczególnie brylantowych. Przeprowadzona natychmiast obława nie dała żadnego wyniku.

TEATR POLSKI W KATOWICACH

Wtorek, o godz. 19.30: „Noc Listopadowa"
Środa:, o godz. 20: „Nina".

KRONIKA BIELSKO-BIALSKA

PRZED WYBORAMI KAHALNEMI W BIAŁEJ. W niedzielę, 11 grudnia br., odbędą się wybory do zarządu Gminy Żydowskiej w Białej. W związku z tem zwołał Sjonistyczny **Komitet Wyborczy zebranie przedwyborcze,** na dziś, wtorek, godz. 8-mą wieczorem w sali Gminy Żydowskiej w Białej. Na zebraniu tem złożą sprawozdanie z ubiegłej kadencji mandatarjusze sjonistyczni.

SPORT BIELSKI Z NIEDZIELI. Mistrzostwo ligi śląskiej: Naprzód Lipiny—BBSV Bielsko 4:3 (2:1). — Mistrzostwo kl. A. okręgu bielskiego: K. S. Hakoah Bielsko—Soła Żywiec 1:2 (1:1) — po ostatnich porażkach Hakoahu wynik ten nie jest żadną niespodzianką; Hakoah stoi obecnie na ostatniem miejscu tabeli klasy A. okręgu bielsko-bialskiego. — Leszczyński KS—Sportklub Bielsko 2:1 (0:1) — BKS Biała — Soła Oświęcim 3:1 (1:0); — RKS Czechowice—TS Biała, Lipnik 2:1 (2:0); — Czarni Oświęcim—Koszarowa Żywiec 3:1 (2:0); — DFC Sturm-Bielsko—Grażyna Dziedzice 4:2 (2:1).

TEATR NIEMIECKI W BIELSKU: Dziś, we wtorek, o 8 wiecz.: „Der Feldherrnhügel", komedja w 3 aktach Rody Rody i Karola Rösslera.

STRAJK W ŻYWCU ZLIKWIDOWANY

Bielsko. 28. 11. (M) Strajk włoski we fabryce papieru „Solali" w Żywcu został wczoraj zlikwidowany. Zamiast zamierzonej przez dyrekcję obniżki płac robotniczych o 10 proc., robotnicy zgodzili się na zniżkę płac od 3 do 7 procent. Umowa ta obowiązuje na 6 miesięcy. Podczas czterodniowego trwania strajku nigdzie nie doszło do zakłócenia porządku.

Fosgen na uniwersytecie w Halle

Berlin, 28. 11. (Sch) W sali wykładowej instytutu fizjologicznego uniwersytetu w Halle **wydostał się z nieszczelnej butli fosgen. Uniwersytet został natychmiast opróżniony. Zawezwano straż pożarną, która przy użyciu masek gazowych wkroczyła do wnętrza,** uszczelniła butlę i oczyściła salę z tego niezwykle silnego gazu trującego. Bliższych informacyj narazie brak. Niewątpliwie będą miały władze interes w tem, aby ta sprawa niezbyt szeroko się rozniosła.

Straszna burza na Morzu Kaspijskiem

Moskwa. 28. 11. PAT. Na Morzu Kaspijskiem szaleje burza, która zaskoczyła ponad 5.000 rybaków na kilkuset statkach. **Kilkanaście szalup zatonęło. Załogę zdołano uratować.** Wiele parowców wysyła sygnały S.O.S. Wysłano 4 statki ratunkowe z żywnością i ciepła odzieżą oraz 2 samoloty z Rostowa nad Donem celem niesienia pomocy rozbitkom. **Burza spowodowała pozatem zalanie kilkunastu niżej położonych miejscowości nadmorskich.** Wedle ostatnich wiadomości uratowano niemal wszystkie statki. Do portu Machaczo-Kala, dawniej Pietrowsport dostarczono 900 uratowanych rybaków. Akcję ratowniczą utrudniają kry lodowe. Morze Kaspijskie bowiem już zaczęło zamarzać.

Wyższe uczelnie lwowskie zamknięte z powodu ekscesów antyżydowskich

Lwów, 28. 11. PAT. Dzisiaj przedpołudniem rektorzy wyższych uczelni we Lwowie zawiesili wykłady aż do odwołania z powodu ekscesów, jakie miały miejsce w obrębie uczelni. Dzisiaj wczesnym rankiem miały miejsce w kilku punktach miasta ekscesy antyżydowskie, w czasie których poturbowano kilku przechodniów Żydów oraz wybito szyby w kilku sklepach. W wyniku sporadycznych ekscesów kilka osób zostało lekko poturbowanych. Policja aresztowała parę osób, które przekazała urzędowi śledczemu.

Dalsze śledztwo w związku z zabójstwem śp. Grodkowskiego doprowadziło do ujęcia czwartego sprawcy napadu, którym jest kelner 22-letni Izydor Tunc. Znaleziono przy nim nóż. Sekcja zwłok śp. Grodkowskiego odbyła się w dniu dzisiejszym przy udziale władz prokuratorskich i policyjnych. Termin pogrzebu śp. Grodkowskiego ustalono na dzień 29. listopada w godzinach przedpołudniowych. — W dniu dzisiejszym wojewoda lwowski dr. Różniecki przyjął ks. Grodkowskiego, brata tragicznie zmarłego studenta, celem zajęcia się pogrzebem.

Popołudniu o godz. 13-tej policja państwowa przy likwidowaniu zgromadzeń i ekscesów akademickich aresztowała kilku akademików chrześcijan i kilku akademików Żydów. W pobliżu Teatru Wielkiego policja aresztowała blacharza Markusa i Goldmana, którzy usiłowali pobić wywiadowcę policji Bobiarza.

Pod sąd doraźny?

Lwów, 28. 11. Dziś nad ranem grupa studentów wybiła szyby w Żyd. Domu Akademickim i w mieszkaniu prezydenta miasta Drojanowskiego, który przed kilku dniami odczytał na posiedzeniu Rady miasta znaną rezolucję, potępiającą ekscesy.

Dzisiejsza „Chwila“ została skonfiskowana za opis wczorajszych zajść.

Prokurator Turnel, prowadzący śledztwo w sprawie zabójstwa śp. Grodkowskiego, powziąć miał decyzję postawienia wszystkich czterech sprawców przed sądem doraźnym.

Zajścia w Warszawie

Warszawa, 28. 11. Dziś wynikły znowu zajścia na niektórych uczelniach. W szkole gospodarstwa wiejskiego usunięto Żydów z wykładów. Rektor zawiesił wykłady.

„Awantury studentów nie mają żadnej racji“

Oświadczenie ks. rektora Uniwersytetu lwowskiego

Lwow 28. 11. PAT. Prasa podaje rozmowę z rektorami wyższych uczelni lwowskich. Rektor uniwersytetu Jana Kazimierza ks. prof. dr. Gerstman na pytanie, jak się przedstawia sytuacja w uniwersytecie odpowiedział: Ponieważ dzisiaj rano przed gmachem uniwersytetu przy ul. Marszałkowskiej zgromadziły się wielkie tłumy studentów, którzy nie zachowywali się spokojnie a w pewnej chwili występowali nawet dość agresywnie, zawiesiłem wykłady na dwie godziny w nadziei, że nastąpi uspokojenie. Tymczasem rozpoczęły się pewne niepokoje i w obawie, aby nie doszło do większych awantur, zawiesiłem wykłady aż do odwołania. Na pytanie, kiedy rektor zamierza uchylić swe zarządzenie i zawieszenie wykładów, ks. prof. Gerstman odpowiedział: Sądzę, że wykłady będą zawieszone jeszcze przez dzień jutrzejszy, bowiem jutro ma się odbyć pogrzeb ś.p. Grodkowskiego. Mam wrażenie, że na dzisiejszych przedpołudniowych niepokojach skończy się wreszcie wszystko. Nie potrzebuję chyba zaznaczać, że awantury wywołane przez studentów nie mają żadnej racji, gdyż ma się w tym wypadku do czynienia tylko z nieszczęśliwym wypadkiem. Natomiast nieodpowiedzialne czynniki robią z tego jakąś kwestię polityczną, bądź rasową. Wogóle stwierdzić należy, że ostatnie wypadki odbiły się jakiemś chorobliwem echem wśród społeczeństwa całego, aczkolwiek niema ku temu żadnych powodów.

Rektor Politechniki lwowskiej, prof. inż. Zipser na pytanie, czy w obrębie gmachu Politechniki nastąpiło już uspokojenie umysłów odpowiedział: Były ekscesy studentów, które zaczęły się dzisiaj o godz. 10 rano. Korporanci pobili kilku swoich kolegów-Żydów. Nie chcąc dopuścić do większych burd, zawiesiłem wykłady aż do dalszych zarządzeń.

Rektor Wyższej Szkoły Handlu Zagranicznego dr Zierhoffer oświadczył, że około godziny 10-ej zawiesił wykłady aż do odwołania: Dzisiaj rano — oświadczył rektor — miały miejsce pewne ekscesy skutkiem czego zmuszony byłem zawiesić wykłady, bowiem doszedłem do przekonania, że awantury nie mają żadnego uzasadnienia, a powód zajść ma inne tło, aniżeli to, które ad hoc sfabrykowano. Mam wrażenie, że pod wpływem zawieszenia wykładów na wyższych uczelniach młodzież akademicka, z którą teraz jest trudno mówić, uspokoi się.

PO ZAMKNIĘCIU KRONIKI

Min. Jędrzejewicz w Krakowskim Teatrze żydowskim

na uroczystem przedstawieniu „Daniela“ i „Sędziów“ Wyspiańskiego

Oficjalne uroczystości ku czci Stanisława Wyspiańskiego w Krakowie zakończyły się w poniedziałek wieczorem uroczystem przedstawieniem w Krakowskim Teatrze Żydowskim przy ul. Bocheńskiej. Przedstawienie zaszczycił swą obecnością p. minister W. R. i O. P. Jędrzejewicz, który przybył w towarzystwie p. wojewody Kwaśniewskiego, prezydenta miasta Beliny Prażmowskiego, wiceprezydenta Ostrowskiego, zastępcy dowódcy O. K. pułk. Bolesławicza, starosty grodzkiego Pałosza. — Wśród obecnych zauważyliśmy również: Prezesa Polskiej Akademji Umiejętności prof. Kostaneckiego, b. premiera prof. Nowaka, prof. Kumanieckiego, prof. Taubenschlaga, prezesa dra Landaua, prezesa S. D. K. dra Flacha z licznem gronem dziennikarzy polskich, prezesa B. B. W. R. dra Kaplickiego, dyr. Osterwę z gronem artystów, posła Pochmarskiego, oraz licznych reprezentantów świata artystycznego, kulturalnego i t. d.

Wchodzącego na salę p. ministra powitano odegraniem hymnu państwowego, poczem prezes Towarzystwa Teatru radca Fr. Freund wygłosił przemówienie w języku polskim i żydowskim, poświęcone twórczości Wyspiańskiego. Następnie zespół teatru odegrał „Daniela“ i „Sędziów“ Wyspiańskiego. Podczas pauzy p. minister w towarzystwie prezesa Freunda zwiedził kulisy teatru, interesując się żywo jego działalnością. Całość przedstawienia wypadła nader udatnie. Szczegółową recenzję zamieścimy w najbliższym numerze.

Nowy poseł austrjacki w Warszawie

Wiedeń, 28. 11. PAT. Dzienniki wiedeńskie donoszą, że pos. Max Hofinger zamianowany został posłem austrjackim w Warszawie i że już w najbliższy czwartek wyjeżdża do Warszawy, celem objęcia urzędowania. Pos. Hofinger urodził się w r. 1884. Służbę dyplomatyczną rozpoczął w roku 1906 na kolejnych stanowiskach w Genui, Sofji i Petersburgu. Po przewrocie pełnił funkcje posła republiki austrjackiej w Białogrodzie, a następnie w Bernie szwajcarskiem.

Dalsze badanie protestów wyborczych

Warszawa, 28. 11. (Sin) W dniu 28. bm. Sąd Najwyższy rozpatrywał stronę formalną protestów przeciwko wyborom do Sejmu w okręgu wyborczym Warszawa-powiat i postanowił wydać szereg zarządzeń natury wewnętrznej. Ponadto Sąd rozpatrywał sprawę czterech protestów przeciwko wyborom do Senatu w województwie warszawskiem. Protesty te będą rozważane na posiedzeniu jawnem Sądu Najwyższego w dniu 6 lutego 1933.

40 tys. kg. ropy dziennie

Borysław 28. 11. PAT. W szybie naftowym 54-tym, należącym do Koncernu Małopolska, położonym na terenie wsi Równe, na głębokości 704 metrów dowiercono się 40.000 kg ropy dziennie. Ropa wypływa z otworu samoczynnie. Tak wielkiej produkcji dziennej kroniki naftowe nie notują już od dłuższego czasu.

Hindenburg traci cierpliwość

Berlin. 28. 11. PAT. Według informacyj „Voss. Ztg.“ prezydent Hindenburg miał okazywać wielkie niezadowolenie z powodu przewlekania kryzysu. Na giełdzie krążyła dzisiaj nawet pogłoska, że Hindenburg wyrazić miał zamiar ustąpienia.

Znowu trzęsienie ziemi w Holandji

Amsterdam, 28. 11. (K) W różnych miejscowościach Holandji południowo-wschodniej odczuto dziś ponownie silniejsze wstrząsy ziemi, które jednak nie wyrządziły żadnych szkód. Najsilniejsze wstrząsy zaobserwowano w Hertogenbosch, gdzie w wielu domach poruszyły się obrazy i drobniejsze sprzęty domowe..



WYNIKI PIŁKARSKIE KRAJOWE

Bytom. Ruch (Hajduki) — Beuthen 09 mistrz Śląska niem. 3:3, Widzów 7000. Na stadjonie powiewał sztandar o barwach polskich. — **Poznań.** Warta—Legja 5:3 (przez 60 min. 1:2). — **Liga śląska.** IFC—Siemianowice 4:0, Czarni (Chropaczów) — Kolejowe PW 8:1, Naprzód (Lipiny) — BBSV 4:2, Katowice 06 — Chorzów 4:3, Orzeł—Śląsk (Świętochłowice) 2:1, AKS—Słowian 3:1. — **Warszawa.** AZS—Skoda 1:0 (finał kl. A.). — **Bielsko.** Sola (Żywiec) — Hakoah 2:1, Kadimah (Oświęcim)—BBSV rez. 1:0, BKS—Sola (Oświęcim) 3:1, Sturm—Grażyna 4:2, Czechowice—Biała Lipnik 2:1.

WYNIKI PIŁKARSKIE ZAGRANICZNE

Medjolan. Włochy—Węgry 4:2 (2:1). Widzów 30.000. Sędzia Baumgartner (Szwajcarja). W tem oświetleniu klęska Polaków z Włochami 4:1, w dodatku niezasłużona, przestaje być sromotna. Włosi bowiem w oficjalnym meczu z I. garniturem Węgier wystąpili bez Argentyńczyków.

Wiedeń. Rapid—WAC 5:4, Sportklub—Hakoah 6:0! Team Austrji—BAC 2:1. — **Praga.** Slavia—Kladno 2:1, Bohemians—Nuselsky 1:1, DFC—Victoria)Pilzno) :1, Sparta Kosir—AFK Kolin 2:2, Cechie Karlin—Liben 3:2, Meteor VII.—Olimpia VIII 5:2.

Budapeszt. FTC—Somogy 7:2, Hungaria—Vienna 2:1 Ujpesti—Szoinog 2:1 III. Obwód—Nemzeti 7:2.

Lille. Sparta (Praga) — Olimpique 4:2. — **Berlin** Niemcy zach. — Brandenburgia 4:2.

Przetargi publiczne

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych we Lwowie ogłasza publiczny przetarg na dostawę:
190 m sześc. tarcicy dębowej II. gat.
75 m. sześc. tarcicy dębowej III. gat.
35.000 mb. łat miękkich rżniętych.
55.950 mb. łat miękkich okrągłych.

Szczegółowa specyfikacja powyższych materjałów zawarta jest w formularzu ofertowym, który otrzymać można w Wydziale Zasobów Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych we Lwowie, bezpośrednio lub pocztą, za okazaniem kwitu kasy Dyrekcyjnej na dowód wpłaty, względnie za nadesłaniem do Kasy Dyrekcyjnej należności 1,50 zł. gotówką za formularz ofertowy.

Oferty składać można na całą ilość, lub też na część zapotrzebowanych materjałów.

Oferty w zapieczętowanych kopertach należy składać w Prezydjum Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych we Lwowie do godz. 11 dnia 17 grudnia 1932 r.

Do ofert ma być dołączony dowód o złożeniu w dowolnej Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych lub w Kasie Skarbowej wadium w wysokości 2 proc wartości oferowanych materjałów.

* * *

10 Okręgowy Urząd Budownictwa w Przemyślu, ul. Mickiewicza 44, ogłasza przetarg nieograniczony na:

1) Instalację centralnego ogrzewania w piekarni wojskowej w Jarosławiu

2) Instalację elektryczną w piekarni wojskowej w Jarosławiu

Termin otwarcia ofert dnia 15 grudnia 1932 r. o godz. 9-tej.

Ogólne i szczegółowe warunki budowli kosztorysy ślepe, przepisy o ofertach do nabycia, rysunki zaś do obejrzenia w referacie budowlanym 10 Okręgowego Urzędu Budownictwa codziennie od godz. 12—13-tej.

NASZ KONKURS ZIMOWY

5 Czytelników „Nowego Dziennika" wyjedzie na dwutygodniowy bezpłatny wypoczynek do Zakopanego.

Stawiamy naszym czytelnikom do dyspozycji prawo korzystania z dwutygodniowego bezpłatnego wypoczynku zimowego w Zakopanem.

W drodze losowania konkursowego pięciu czytelników „Nowego Dziennika", na których padnie szczęśliwy traf, będzie mogło w ciągu stycznia 1933 r. wyjechać do Zakopanego, gdzie w wymienionych poniżej, znanych, doskonałych pensjonatach znajdzie zupełnie bezpłatnie pełne umieszczenie i pierwszorzędne utrzymanie.

Wydawnictwo naszego pisma nabyło pięć miejsc w następujących pensjonatach:

Dwa miejsca w pensjonacie WP. Józefa Ehrlicha „Dworek".
Jedno miejsce w pensjonacie WP. Jadwigi Kurlandówny „Eldorado".
Jedno miejsce w pensjonacie WP. Lustiga „Świt".
Jedno miejsce w pensjonacie WP. Stilla „Still".

Wszystkie te pensjonaty są ogólnie znane jako pierwszorzędne zakłady i cieszą się najlepszą reputacją.

Warunki uczestniczenia w naszym konkursie są następujące:

1) Uczestniczyć w konkursie mogą wszyscy czytelnicy „Nowego Dziennika", z wyjątkiem członków dyrekcji, redakcji i administracji naszego pisma.

2) Jedynym warunkiem dopuszczenia do konkursu jest nadesłanie 25-ciu kuponów, które są drukowane w naszem piśmie od 5 listopada do 15 grudnia b. r. Kupony te, które są kolejno numerowane od 1 do 25, należy wycinać, zebrać i wszystkie razem nadesłać najdalej do dnia 20 grudnia b. r. pod adresem: Redakcja „Nowego Dziennika" (Konkurs zimowy) Kraków, ul. Orzeszkowej 7. Zwracamy uwagę na to, że nie należy nam przysyłać pojedynczych kuponów, lecz zbierać je u siebie i przesłać dopiero wszystkie łącznie w zamkniętej kopercie pod podanym codopiero adresem i we wspomnianym powyżej terminie.

3) W numerze naszego pisma z dnia 28 grudnia b. r ogłosimy spis wszystkich uczestników konkursu i tylko te osoby będą w konkursie brały udział

4) Losowanie konkursowe odbędzie się dnia 30 grudnia b. r. o godz. 4-tej popołudniu, w lokalu redakcji naszego pisma, w obecności przedstawicieli redakcji i wydawnictwa notarjusza oraz publiczności. Nazwiska wylosowanych zostaną ogłoszone w numerze z dnia następnego.

PRENUMERATA: w Krakowie	prow. miesięczn.	Zł. 6'00	kwartal.	Zł. 18'00
w Krakowie z odnoszen. do domu	„	„ 6'20	„	„ 18'60
Na prowincji z przesyłką pocztową	„	„ 6'60	„	„ 19'80
Zagranica z przesyłką pocztową	„	„ 10'00	„	„ 30'00

„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie także w poniedziałki i dni poświąteczne

OGŁOSZENIA: Podstawa obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. — Strona w tekście i nadesłanem ma 3 łamy po 74 milim. — Strona za tekstem 6 łamów po 37 milim. — Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów CENY w złotych: I. strona 1'25. — Tekst 1'—. Nadesłane 0'75. — Za tekstem 0'25. — Drobne od słowa 0'20. Dla poszukujących pracy 0'10 — Gratulacje 12'50 — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik" Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana